Wyłączono do konkursu dokładów... dla ...
dn. 21-IV 1951 r.

APR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 107 — ROK VII. ŁÓDŹ, PIĄTEK 20 KWIETNIA 1951 ROKU CENA 10 GR.

USA uniemożliwiają m/s „Batory" uprawianie pokojowej żeglugi na linii Gdynia-Nowy Jork

Przeciwko dyskryminacji polskiej bandery

protestuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP

WARSZAWA (PAP). — Dnia 18 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało do ambasady Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych, przesyła wyrazy szacunku ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i w związku z notą ambasady z dnia 2 kwietnia 1951 r., która stanowić miała odpowiedź na notę Rządu Polskiego z dnia 19 marca 1951 r. pragnie stwierdzić, co następuje:

Notą swoją z dnia 19 marca 1951 r. Rząd Polski domagał się jak najszybszego uchylenia stosowanych od dłuższego czasu przez władze amerykańskie wobec m/s „BATORY" praktyk dyskryminacyjnych oraz zabezpieczenia statkowi temu praw do dalszego zawijania do portu w Nowym Jorku.

Rząd Stanów Zjednoczonych notą swoją wykazał raz jeszcze, jak obce są mu interesy pokojowej współpracy międzynarodowej i jak wielka przepaść dzieli jego słowa od czynów, gdy składając deklarację o wolności i równości realizuje w rzeczywistości politykę dyskryminacji, podważającą pokojowe stosunki między narodami i naruszającą podstawowe zasady prawa międzynarodowego. Rząd Polski odrzuca oświadczenia i argumenty zawarte w tej nocie, ponieważ nie mają żadnego pokrycia i usiłują zamaskować stosowaną dyskryminacyjną praktykę.

W szczególności, jeśli chodzi o prawo zawijania m/s „BATORY" do portu w Nowym Jorku, Rząd Polski stwierdza, że w związku z pismem okólnym, wydanym przez departament marynarki i lotnictwa miasta Nowy Jork dnia 1 marca 1951 r., dotyczącym dzierżawy przystani w Porcie Nowojorskim, komisarz marynarki i lotnictwa oświadczył oficjalnie, że miasto Nowy Jork nie zgodzi się w przyszłości na zatwierdzenie umowy o korzystaniu z przystani dla m/s „BATORY" z uwagi na rzekome względy bezpieczeństwa, które czynią statek ten w Nowym Jorku niepożądanym. P. Cavanagh dodał nawet, że gdyby przedsiębiorstwo francuskie, z którego przystani m/s „BATORY" dotąd korzystał, wyraziło zgodę na kontynuowanie umowy dzierżawnej, zarząd miasta odmówi jej zatwierdzenia.

USA pogwałciły prawo międzynarodowe

Praktycznym zatem wynikiem tego stanu rzeczy jest fakt, że statek „BATORY" utracił możność korzystania z przystani, do której dotąd zawijał i Linia Żeglugowa nie ma możliwości zawarcia umowy o uzyskanie innej przystani w Porcie Nowojorskim. Ponieważ praktycznie oznacza to uniemożliwienie m/s „BATORY" dalszego uprawiania pokojowej żeglugi na linii Gdynia — Nowy Jork, **Rząd Polski potraktować musi zarządzenie takie jako wyraz polityki dyskryminacji, jako jaskrawe pogwałcenie zasady wolności żeglugi, sprzeczne z zasadami prawa międzynarodowego i pokojowej współpracy międzynarodowej.**

Niepoważne wykręty

Rząd Stanów Zjednoczonych twierdzi, że ta decyzja zarządu miasta Nowy Jork miała charakter wyłącznie miejscowy i że rząd Stanów Zjednoczonych w jej powzięciu nie brał udziału, dlatego też rzekomo żadnej nie może za nią ponosić odpowiedzialności. Rząd Polski nie może uznać tego rodzaju argumentacji. Rząd Polski daleki jest od tego, by wchodzić w sprawy wewnętrznych stosunków innego państwa, respektując — w przeciwieństwie do znanej praktyki niektórych rządów — zasadę suwerenności. **W żadnym jednak wypadku struktura wewnętrzna państwa, ani jego ustawodawstwo nie mogą zwalniać go od odpowiedzialności wynikającej z zobowiązań międzynarodowych i prawa. Zasada ta została wielokrotnie uznana i potwierdzona przez sądy krajowe i trybunały międzynarodowe. Rząd Stanów Zjednoczonych sam zresztą wielokrotnie powoływał się na nią w swoich stosunkach międzynarodowych.**

Podobnie Rząd Polski nie może uznać argumentu, jakoby zarząd miasta Nowy Jork działał w tym wypadku w charakterze prywatnym, i jako właściciel przystani miał pełną swobodę działania w wyborze dzierżawców. Argument ten nie wytrzymuje krytyki. Sprawa umów zawieranych przez miasto Nowy Jork z dzierżawcami przystani może być sprawą wewnętrzną, przestaje nią jednak być, gdy w wyniku specjalnych zarządzeń naruszone zostają interesy innych państw. Komisarz marynarki i lotnictwa miasta Nowy Jork, jak to wyżej zaznaczono, w sposób brutalny stwierdził, że uważa statek „BATORY" za „wysoce niepożądany", wykluczając jednocześnie możliwość korzystania przez ten statek z przystani miejskiej. Fakt powołania się w ostatnim ustępie pisma okólnego z dnia 1 marca 1951 r. na względy bezpieczeństwa narodowego obala całkowicie tezę, jakoby zarząd miasta działał w charakterze prywatnym.

Wydając zarządzenie, o którym mowa, zarząd miasta Nowy Jork działał nie tylko jako właściciel przystani, ale przede wszystkim jako organ władzy i dlatego **odpowiedzialność za wszelkie jego działanie na płaszczyźnie międzynarodowej spadać musi i spada na rząd Stanów Zjednoczonych.** Rząd Stanów Zjednoczonych reprezentuje bowiem wszystkie władze lokalne w stosunkach międzynarodowych. Wynika to wyraźnie z artykułu I/10 konstytucji Stanów Zjednoczonych.

W związku z tym Rząd Polski pragnie przypomnieć, że kiedy konsul generalny R. P. w Nowym Jorku złożył swego czasu protest u władz miejscowych, domagając się zaniechania szykan, stosowanych wobec polskiego statku, otrzymał

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Rocznica, która mobilizuje do dalszej walki o pokój

„Odwagi i wiary, potrafiliśmy się zjednoczyć, potrafiliśmy się pogodzić. Jesteśmy gotowi i zdecydowani wygrać wojnę o pokój, wojnę o życie". Tymi słowami ponad 2 tysiące delegatów, reprezentujących 72 kraje, proklamowało przed dwoma laty na Kongresie w Paryżu i Pradze niezłomną wolę przeciwstawienia się zaatlantyckim ludobójcom i ich europejskim wspólnikom zbrodni.

„Ludy świata przestały być bierne" — głosił Manifest. Złączyła je wola walki o pokój, wola wciągnięcia do tej walki wszystkich uczciwych, pokój miłujących ludzi na świecie.

Kongresy w Paryżu i Pradze przyniosły ludzkości narodzenie się potężnego, zorganizowanego, 600 milionów ludzi wówczas ogarniającego ruchu w obronie pokoju.

Minione dwa lata dowiodły, jak wielką rolę spełnił Kongres Paryski i obradujący równolegle z nim Kongres Praski. Droga walki wiodła przez Sztokholm, Warszawę, Berlin. Obrońcy pokoju obalili bariery graniczne pomiędzy poszczególnymi krajami. Nie istniały dla nich żadne przeszkody geograficzne — głos pokoju rozlegał się i rozlega na każdym z kontynentów, we wszystkich krajach. Nie ma dziś na świecie miasta, wioski, do których nie dotarłby głos obrońców pokoju. Cyfra 600 milionów zorganizowanych w ruchu obrońców pokoju należy do przeszłości. Cyfrą miliarda ludzi różnych narodowości, różnych wierzeń i przekonań legitymuje się dziś ten najpotężniejszy oręż, jakim kiedykolwiek dysponowała ludzkość w obronie swego życia, w obronie życia swych dzieci, w obronie swego dorobku.

Ruch obrońców pokoju ma za sobą liczne zorganizowane akcje, jak np. wysyłanie delegacji do parlamentów świata. Spełniły one swoją rolę ku wściekłości amerykańskich podpalaczy świata — przyciągnęły do ruchu nowe miliony ludzi, zmobilizowały czujność narodów, wykazując światu zbrodniczość celów przyświecających następcom Hitlera.

Dwa lata mijają dziś od historycznych chwil Paryża i Pragi. Mamy za sobą II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie, który w imieniu 80 narodów opracował konkretny program zorganizowania akcji, mającej na celu obezwładnienie amerykańsko - hitlerowskich zbrodniarzy. Walcząca o pokój ludzkość posiada swój parlament i swój sztab kierowniczy — Światową Radę Pokoju.

Ona to z Berlina przed niespełna dwoma miesiącami wezwała narody do poparcia Apelu o Pakt Pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Uchwały Światowej Rady Pokoju, płomienny Manifest PKOP nakładają poważne zadania na wszystkie organizacje ruchu obrońców pokoju. Organizacja łódzka i wojewódzka potrafiły rozwinąć piękną, ożywioną, szeroko zakrojoną działalność w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, w akcji zbierania podarków na rzecz dzieci koreańskich, nie przejawiają jednak dotąd dostatecznej aktywności w obecnym ,niezwykle ważnym okresie przygotowawczym do Narodowego Plebiscytu Pokoju. Wyraziło się to zwłaszcza w niedostatecznym upowszechnieniu uchwał Światowej Rady, w niedostatecznym dotarciu ze słowami Manifestu do szerokich mas mieszkańców Łodzi i województwa, w niedostatecznym podchwytywaniu i rozwijaniu oddolnej inicjatywy mas, wiążących spontanicznie zobowiązania 1-Majowe z walką o niepodległość ojczyzny i bezpieczeństwo świata.

Niedługi już okres dzieli nas od dnia Plebiscytu. Trzeba pospiesznie nadrobić dotychczasowe zaniedbania, trzeba całe społeczeństwo naszego terenu objąć masową akcją uświadamiającą, trzeba przygotować należycie do tej gigantycznej pracy wszystkie miejscowe ogniwa ruchu obrońców pokoju: wszystkie komitety dzielnicowe, zakładowe, blokowe i domowe oraz trójki agitatorów pokoju. Ponieważ w wyniku niedociągnięć ze strony ŁKOP i WKOP osłabła tu i ówdzie działalność ogniw terenowych, najwyższy czas, aby zreorganizować pracę poszczególnych komitetów, wzmocnić i odnowić ich skład, otoczyć je większą opieką, pomóc w rozplanowaniu akcji przedplebiscytowej.

Przed dwoma laty w Paryżu i Pradze miłująca pokój ludzkość zjednoczyła się we wspólnej walce przeciwko podpalaczom świata. Przed rokiem 600 milionami podpisów pod Apelem Sztokholmskim ostrzegła ona zbrodniarzy przed użyciem broni atomowej. Dziś w imieniu miliarda postawione zostaje żądanie zawarcia Paktu Pokoju.

Żądanie to wielomilionowymi głosami poprze cały naród polski. Wśród głosów tych zabrzmieć musi potężnie głos obrońców pokoju z Łodzi i województwa.

Powiat kutnowski zakończył siewy

W dniu 18 bm. powiat kutnowski zakończył całkowicie zasiewy zbóż kłosowych, wysuwając się w tym względzie na pierwsze miejsce w województwie łódzkim. Jako pierwsza w powiecie zakończyła siewy spółdzielnia produkcyjna w Rustowie, skracając czas zasiewów o 7 dni. W ślad za nią ukończył akcję siewną PGR Ostrowy zespołu Błonie. Z gromad, gdzie chłopi gospodarzą jeszcze indywidualnie, na czoło wysunęła się wieś Turanów. Chłopi tej gromady sprawnie i szybko przeprowadzili zasiewy dzięki wydatnej pomocy miejscowego koła ZMP

NA WARCIE POKOJU

ZMP-owska brygada im. Joliot-Curie w ZPB im. Marchlewskiego zaciągnęła Wartę Pokoju, zobowiązując się podnieść produkcję z 113 proc. do 116 proc. Na zdjęciu — Irena Gidzgier, jedna z członkiń brygady.

Zagrodzić drogę wojnie

1-Majowe orędzie ŚFZZ

WIEDEŃ (PAP). — Światowa Federacja Związków Zawodowych wydała z okazji 1 Maja orędzie do mas pracujących i organizacji związkowych całego świata, w którym wzywa do wzmacniania jedności akcji, aby zagrodzić drogę nowej wojnie i zapewnić lepsze warunki pracy i życia ludziom pracy.

Orędzie podkreśla, że w wyniku przygotowań wojennych, prowadzonych przez imperialistów w pogoni za super-zyskami, sytuacja mas pracujących w krajach kolonialnych i zależnych pogarsza się z każdym dniem.

ŚFZZ gorąco pozdrawia masy pracujące ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszystkich krajów demokracji ludowej, których twórcza praca stanowi cenny wkład w dzieło postępu ludzkości. **ŚFZZ pozdrawia robotników wszystkich krajów europejskich, walczących przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, i pracujących, krajów Azji i Oceanii, którzy zjednoczyli się, aby udaremnić amerykańskie plany remilitaryzacji Japonii. ŚFZZ pozdrawia narody Afryki, Ameryki Łacińskiej i wszystkich innych krajów kolonialnych i zależnych, walczących przeciwko jarzmu kolonialnemu o swą niezależność narodową.**

W zakończeniu ŚFZZ wzywa masy pracujące i organizacje związkowe wszystkich krajów do **rozszerzania walki o swe socjalne i ekonomiczne postulaty; wzywa do demaskowania i izolowania agentów imperialistycznych — rozbijaczy ruchu robotniczego; wzywa do składania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami; wzywa do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec i Japonii, do ujęcia w swe ręce sprawy pokoju.**

Siedziba ŚFZZ przeniesiona do Wiednia

WIEDEŃ (PAP). — Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych rozważyło na swej ostatniej sesji sytuację, jaka wytworzyła się w wyniku faszystowskiego zarządzenia, które zakazuje, by siedzibą ŚFZZ był nadal Paryż.

Sekretariat ŚFZZ zwrócił uwagę na propozycje jakie wpłynęły od licznych oddziałów związków zawodowych przy fabrykach austriackich, aby Austrię wybrano jako nową siedzibę Federacji.

Wobec tego, że normalna praca Federacji w Wiedniu będzie zapewniona ze względu na położenie geograficzne tego miasta oraz z uwagi na serdeczne zaproszenie austriackich mas pracujących, **Sekretariat ŚFZZ na swym posiedzeniu w dniach 17 i 18 kwietnia br. postanowił — obrać Wiedeń jako siedzibę Światowej Federacji Związków Zawodowych.**

Robotnicy Łodzi na Wartach Pokoju

Nowe formy współzawodnictwa pierwszomajowego

Od dnia 1 Maja — wielkiego dnia klasy robotniczej — dzieli nas już niewiele dni. We wszystkich łódzkich zakładach pracy trwają przygotowania do uroczystych obchodów. Robotnicy wzmagają swoje wysiłki, celem przedterminowej realizacji swych zobowiązań Pierwszomajowych. Wiele zakładów wypełniło swe zobowiązania z nadwyżką.

Czerwona Łódź daje godną odpowiedź podżegaczom wojennym, czerwona Łódź zaciąga uroczyste Warty Pokoju, postanawiając wytężoną pracą zamanifestować swą solidarność z masami pracującymi całego świata.

Niezliczone zobowiązania produkcyjne i Warty Pokoju są gorącym wyrazem woli obrony pokoju, są wspaniałą odpowiedzią tysięcy robotników łódzkich na Manifest Światowej Rady Pokoju wzywający pięć wielkich mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju.

ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO

W Zakładach im. Marchlewskiego, na wezwanie ZMP-owskiej brygady im. Joliot - Curie, odpowiedzieli masowo robotnicy tkalni i przędzalni. W tkalni, na pierwszej zmianie, 40 tkaczek zaciągnęło Warty, wśród nich znane przodownice: **Helena Wilmańska, Helena Płachta, Bronisława Stępień** i wiele innych. Cały zespół majstra **Zygmunta Nawrotka** składający się z 14 osób, zgłosił swój udział w War-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Plan roczny w 10 miesięcy

Tkacze z ZPB im. Kunickiego wzywają do długofalowego współzawodnictwa

Tkacz Eugeniusz Smyczek z ZPB im. Kunickiego

EUGENIUSZ SMYCZEK, tkacz ZPB im. Kunickiego, inicjuje nową formę długofalowego współzawodnictwa. Onegdaj tow. Smyczek rzucił wezwanie DO WYKONANIA ROCZNEGO PLANU PRODUKCJI W CIĄGU 10 MIESIĘCY. Tow. Smyczek realizując zobowiązania 1-Majowe wykonuje bazę produkcyjną w 153,5 proc. Do 1 Maja postanawia on podnieść produkcję o dalsze 0,5 proc. i utrzymać stale wysoką wydajność tak, aby plan roczny zakończyć do 1 listopada. Eugeniusz Smyczek wezwał do współzawodnictwa **tkacza Stefana Zająca.**

STEFAN ZAJĄC przyjął rzucone mu wezwanie. Plan wykonuje obecnie w 147,8 proc. Zobowiązał się do dalszego wzrostu wydajności i ZAKOŃCZENIA SWYCH ZADAŃ ROCZNYCH Z DNIEM 1 LISTOPADA.

Inicjatywa tkaczy z ZPB im. Kunickiego zostanie bez wątpienia podjęta przez robotników innych fabryk.

Dziś, dnia 20 kwietnia o godz. 16.30 w sali teatralnej ORZZ ul. Traugutta 18 odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMIA

dla uczczenia 6 rocznicy podpisania

układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a ZSRR

W części artystycznej wystąpią zespoły świetlicowe.

PRZED 1 MAJA

10.865 złotych oszczędności

W ZPW im. Gwardii Ludowej, dzięki zobowiązaniom, podjętym na cześć 1 Maja, załoga zaoszczędziła w ciągu pierwszej dekady bm. na materiałach pomocniczych i przez podniesienie wydajności oraz jakości przędzy 10.865 zł.

Szofer z ZPO im. Próchnika — Mieczysław Jonski — przeprowadzając sam drobne naprawy wozu zaoszczędził w kwietniu 900 zł. oraz 120 litrów benzyny

Zobowiązanie wykonane

Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Wodociągowo - Kanalizacyjnych dla uczczenia 1 Maja postanowili wykonać ponad plan 43 metry bieżące przewodów kanalizacyjnych, 30 metrów rurociągów i 1 wpust uliczny. Zobowiązanie powyższe zostało do dnia 15 bm. w pełni zrealizowane.

Dwie spółdzielnie produkcyjne zradiofonizowane

Słuchacze Szkoły Telemechanicznej, przy Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Łodzi oraz pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Radiofonizacji Kraju w ramach zobowiązań 1 - Majowych zradiofonizowali spółdzielnie produkcyjne w Wadlewie (pow. piotrkowski) i Kalinowie (powiat brzeziński).

W ciągu 14 godzin założyli oni 6 km przewodów i 90 głośników w mieszkaniach spółdzielców. Wartość wykonanego zobowiązania wynosi ponad 5.000 zł.

Czyn 1-Majowy przyczynił się do podniesienia wydajności pracy

Pomyślnie przebiega realizacja zobowiązań, podjętych na dzień 1 Maja w Pabianickich Zakładach Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego. Załoga, która zobowiązała się w kwietniu podnieść wydajność pracy o 1 procent, podwyższyła ją o 2,4 procent. Tkacze, nie wyrabiający dotychczas swoich baz, jak na przykład: Wiesław Płpuga, Alojzy Budziński, Marta Tatara, Łucjan Mazur, Michał Chomański, Leokadia Popławska, Tadeusz Kozłowski, Adam Sukiennik, przekraczają je obecnie, osiągając od 105 do 115,7 proc. wykonania planu.

Zobowiązania młodzieży

Czynny udział w realizacji zobowiązań, podjętych przez załogę ZPB im. Marchlewskiego, dla uczczenia 1 Maja, biorą członkowie tamtejszego koła ZMP. Między innymi brygada elektryków im. Ziemniuchowa, która zobowiązała się założyć 32 lampy na oddziale przędzalni — zobowiązanie swoje już zrealizowała. Tkaczka Ciołek, która postanowiła podnieść wykonanie bazy o 2 proc., zamiast 105,8 proc. bazy wykonuje 111,7 proc.

Rząd Stanów Zjednoczonych przeciwko polskiej banderze

Rząd Stanów Zjednoczonych, sprawca istniejącego obecnie napięcia międzynarodowego, rząd, który od kilku lat prowadzi wytężoną antypolską akcję dyskryminacyjną w stosunkach handlowych i kulturalnych, dopuścił się nowego pogwałcenia zasad prawa międzynarodowego. Wbrew wyraźnie wiążącym zasadom tego prawa, chroniącego wolność żeglugi jako niezbędnego czynnika rozwoju pokojowych stosunków międzynarodowych, rząd Stanów Zjednoczonych uniemożliwił kursowanie statku „Batory" na linii Gdynia — Nowy Jork.

Ten bezprzykładny krok usiłował rząd Stanów Zjednoczonych uzasadnić w swojej nocie z dnia 19 marca br. napięciem w stosunkach międzynarodowych. Autorzy noty zapomnieli, że napięcie to wywołane zostało przez nich samych. Ci sami ludzie, którzy szermują na lewo i na prawo deklaracjami o wolności i równości, depczą bez skrupułów pokojowe zasady międzynarodowej współpracy.

Akcja rządu Stanów Zjednoczonych przeciwko polskiej banderze, przeciwko Polskiej Linii Żeglugowej i polskiemu statkowi datuje się od stycznia 1948 roku; władze amerykańskie prowadziły ją planowo przy użyciu najbrutalniejszych środków, niespotykanych w stosunkach międzynarodowych. Nota rządu Rzeczypospolitej Polskiej podaje obszerny wykaz tych szykan, które doprowadziły do uniemożliwienia kontynuowania rejsów statku „Batory".

Od dwóch lat załoga „Batorego" ani razu nie otrzymała prawa zejścia na ląd w porcie nowojorskim. Jest to postępowanie niepraktykowane w żadnym innym porcie na świecie.

Amerykańskie władze konsularne w Europie prowadziły od dłuższego czasu akcję terroryzowania tych osób, które pragnęły odbyć podróż do USA na pokładzie „Batorego". Szczególnie celowały w tym konsulaty amerykańskie w Bremie i Hamburgu.

Pasażerów statku „Batory" poddawano szczegółowym rewizjom i nużącym przesłuchaniom. Agenci FBI wypytywali ich o wszystkie szczegóły życia prywatnego i interesowali się ich działalnością społeczną. Podczas grudniowego rejsu statku „Batory" wypytywano wszystkich pasażerów, czy brali udział w II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie.

By całkowicie uniemożliwić żeglugę statku „Batory", władze amerykańskie posłużyły się zarządem miejskim Nowego Jorku, którego wysocy dostojnicy, jak powszechnie wiadomo, są ściśle powiązani z bandami gangsterskimi. Zarząd miejski otrzymał oficjalne polecenie od rządu USA, by wykorzystał wobec „Batorego" swoje doświadczenie w stosowaniu metod gangsterskich. Gangsteryzm stał się metodą uświęconą w praktyce politycznej Stanów Zjednoczonych.

Niesłychana akcja dyskryminacyjna przeciw statkowi „Batory" jest epizodem antypokojowej polityki podżegaczy wojennych z Waszyngtonu. Ale też jest to epizod znamienny. Metody szykan stosowane były przez władze amerykańskie już od dłuższego czasu. Statek „Batory" jednak, mimo wszystkie szykany, odbywał regularnie swoje rejsy; dawaliśmy w ten sposób wyraz naszemu zdecydowaniu obrony prawa wolnej żeglugi, a co za tym idzie, wierności zasadom pokojowej współpracy międzynarodowej.

Obecnie Polska Linia Żeglugowa została zmuszona wycofać statek „Batory" z linii Nowy Jork — Gdynia. W obronie swoich słusznych praw Rząd Polski zawiesił działalność amerykańskiego przedsiębiorstwa żeglugowego „American Scantic Line" w Polsce, z siedzibą w Gdyni.

Nota Rządu Polskiego stwierdza, że rząd nasz „zastrzega sobie prawo dochodzenia wszelkich szkód i strat, które w związku z wycofaniem statku z tej linii wynikną. Rząd Stanów Zjednoczonych ponosi pełną odpowiedzialność za swą akcję dyskryminacyjną i antypokojową".

Robotnicy Łodzi na Wartach Pokoju

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

tach Pokoju. **Wszyscy uczestnicy Wart wykonali już swoje zobowiązania 1-Majowe, a teraz zadeklarowali wzrost produkcji o dalsze 2 procent.**

W przędzalni, wczoraj rano, pojawiły się na maszynach pierwsze czerwone proporczyki — symbole Wart Pokoju. Warty zaciągnęły prządki, które już zameldowały o wykonaniu Czynu Majowego, **zobowiązując się pocnieść produkcję o dalsze 1 procent.** Na fartuchach prządek **Złółkowskiej, Motyl, Kasprzak, Szczepaniak** i wielu innych widnieją czerwone kokardki.

ZPO IM. PRÓCHNIKA

W szwalni ZPO im. Próchnika panuje dziś niezwykły nastrój. Szwaczki, jedna za drugą, występują z dodatkowymi zobowiązaniami. Jako pierwsza wystąpiła do swych koleżanek z taśmy 17-ej szwaczka Aleksandra Cieślik.

— Pełnić Warty Pokoju — to znaczy szyć dużo i dobrze. Ja pierwsza zobowiązuję się do dnia 1 Maja wykonywać swą pracę bez żadnych poprawek.

Mówiąc to **Aleksandra Cieślik** wypisuje w obecności przewodniczącej rady kobiecej tow. Kiciak na specjalnej karcie swoje zobowiązanie pokojowe.

Czesława Kucharska zobowiązała się szyć codziennie o jedną sztukę odzieży więcej. **Wanda Ciepłucha i Irena Brzezińska** będą szyć do 1 Maja bez poprawek, oddając tym samym produkcję I gatunku.

ZAKŁADY IM. STRZELCZYKA

Robotnicy odlewni Zakładów im. Strzelczyka — jedni z pierwszych wykonali z nadwyżką swoje zobowiązania pierwszomajowe i pierwsi też rozpoczęli w dniu wczorajszym pełnienie Wart Pokoju. Formierze — Janiak i Grelak, pracujący zespołowo, zobowiązali się do wykonania ponad plan dwudziestu elementów produkcyjnych.

Za ich przykładem pośpieszyli natychmiast Kaźmierczak i Krawiec, Marczewski i Krzeszewski — podnosząc ilość dodatkowych elementów produkcyjnych do trzydziestu.

ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

Przed kilku tygodniami była jeszcze analfabetką. Nie umiała ani przeczytać gazety, ani podpisać swojego nazwiska a teraz... **Katarzyna Bołtryk** — pięćdziesięcioletnia robotnica Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego po wielu uciążliwych dniach nauki zdała swój pierwszy egzamin. Na niewielkiej kartce papieru wyrwanej z kajetu szkolnego napisała.

„Ja, Katarzyna Bołtryk — prasowaczka z taśmy 73 zobowiązuję się przez trzy dni przychodzić o półtorej godziny wcześniej do pracy".

Rumieniąc się ze wzruszenia, Katarzyna Bołtryk mówi:

To jest mój Czyn 1-Majowy. Zobowiązaniem tym zaciągam Wartę Pokoju.

Tego samego dnia — trzydzieści sześć robotnic z wydziału bieliźnianego samorzutnie zaciągnęło Warty Pokoju.

CRZZ wzywa do walki o kulturę miejsca pracy

WARSZAWA (PAP). **Centralna Rada Związków Zawodowych wezwała zarządy główne:** Związków Zawodowych Prac. Przem. Chemicznego, Hutniczego, Metalowego, Włókienniczego, Graficznego, Prasy i Wydawnictw, Spożywczego, Budowlanego, Odzieżowego i Skórzanego oraz Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa, **do przeprowadzenia na terenie przemysłowych zakładów pracy w terminie od 15 kwietnia do 15 lipca br. akcji usprawnienia wentylacji oraz akcji czystości i kultury miejsca pracy.**

Z całego świata

— **PEKIN.** Specjalny korespondent Agencji Nowych Chin z Korei donosi, że fale morskie wyrzuciły na brzeg w pobliżu Hynnam przeszło 10 tys. trupów Koreańczyków pomordowanych w ub. roku przez Amerykanów podczas ewakuacji.

— **LONDYN.** Pod naciskiem opinii publicznej sąd angielski musiał uniewinnić siedmiu przywódców robotników portowych, oskarżonych o rzekome „kierowanie strajkiem" dokerów.

— **BERLIN.** Z okazji uroczystości nazwania imieniem premiera NRD Grotewohla jednej ze szkół w Schönebeck odbyła się tam w środę wieczorem wielka manifestacja 25 tysięcy mieszkańców, podczas której przemawiał premier Grotewohl.

— **PEKIN.** W związku z bezprawną i prowokacyjną „rekwizycją" statku chińskiego przez władze angielskie w Hong-Kongu, MSZ Chińskiej Republiki Ludowej ogłosiło oświadczenie, w którym stwierdza, że za konsekwencje tej prowokacji rząd angielski musi ponieść całkowitą odpowiedzialność.

— **PEKIN.** Agencja Nowych Chin donosi z Delhi, że Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zaoferował Indiom dostawę miliona ton ryżu. Ludność całych Indii — stwierdza agencja — wita tę ofertę jako wymowny objaw woli współpracy między narodami obu wielkich krajów azjatyckich.

— **BUDAPESZT.** Po 12 dniach na Węgrzech złożono już około 2 milionów podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

— **BERLIN.** Ogólnoniemiecki Kongres Ofiar Faszyzmu i Wojny uchwalił odezwę do narodu niemieckiego, nawołującą do stanowczej akcji przeciwko planom remilitaryzacji Trizonii.

Nota MSZ do rządu Stanów Zjednoczonych

(Dokończenie ze str. 1-szej)

on odpowiedź, że sprawa winna być skierowana na drogę dyplomatyczną do rządu Stanów Zjednoczonych. Fakt ten przeczy całkowicie twierdzeniu rządu Stanów Zjednoczonych, jakoby zarządzenia tego rodzaju miały charakter wyłącznie miejscowy. Dlatego też **Rząd Polski za akty te w całej pełni odpowiedzialnym czyni rząd Stanów Zjednoczonych.** Nie od rzeczy będzie wskazać przy sposobności na oświadczenie Departamentu Stanu w związku ze sprawą Cutting v. the King, która toczyła się swego czasu między Stanami Zjednoczonymi a Kanadą i w której na oświadczenie rządu kanadyjskiego, odsyłające rząd Stanów Zjednoczonych do rządu prowincji Quebec, Departament Stanu stwierdził, że nie może sprawy tej omawiać z prowincją, ale od rządu kanadyjskiego domagać się będzie wykonania jego zobowiązań (1937 r.).

W tym stanie rzeczy Rząd Polski odrzuca tę część oświadczenia rządu Stanów Zjednoczonych, jako sprzeczną z zasadami prawa międzynarodowego i własną praktyką Stanów Zjednoczonych.

Łańcuch brutalnych szykan

Rząd Polski ma pełne prawo obarczyć rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedzialnością za ostatnią decyzję władz nowojorskich tym bardziej, że nie jest ona zjawiskiem izolowanym, lecz stanowi dalszy przejaw brutalnej, antypokojowej i notorycznie antypolskiej praktyki dyskryminacyjnej, stosowanej również wobec Polskiej Linii Żeglugowej od dłuższego czasu.

Władze portowe Nowego Jorku od stycznia 1948 r. uprawiały stale szykany w stosunku do polskich statków i ich załóg.

Już w styczniu 1948 r. władze imigracyjne przesłuchały 7 marynarzy i zabroniły im zejścia na ląd, a następnie wydały zakaz odwiedzania statku, ustawiając warty w przystani. W roku 1949 odmówiono zejścia na ląd marynarzom statku „BATORY", a od 4 czerwca tegoż roku nie wypuszczono na ląd całej załogi statku „BATORY". Dnia 3 czerwca 1949 r. odmówiono zezwolenia wejścia na statek podczas kwarantanny konsulowi generalnemu RP w Nowym Jorku i dyrektorowi Linii Żeglugowej. W tym samym dniu statek otoczony został znaczną liczbą urzędników śledczych, imigracyjnych, policjantów oraz specjalnym oddziałem uzbrojonym straży granicznej, przerzuconej z granicy Kanady. Nikogo z odwiedzających nie wpuszczono na pokład. W czasie tego samego rejsu zabrano ze statku 111 pasażerów na „Ellis Island", a całą załogę poddawano przez dwa dni skrupulatnemu badaniu. Przy odjeździe statku otoczono go agentami FBI, którzy eskortowali nawet urzędników Konsulatu Generalnego RP.

Od tego czasu statek był stale otaczany przez policję i poddawany najróżniejszym dyskryminacjom. W czasie rejsu 5 sierpnia 1950 r. odbyła się na statku czterogodzinna rewizja, mająca rzekomo na celu „poszukiwanie broni atomowej i innych środków sabotażu". To samo miało miejsce 8 września 1950 r. Dnia 10 października 1950 r. oprócz rewizji ładunków zastosowano dodatkowe szykany, między innymi zabrano pasażerom polskim i radzieckim karty lądowania. Pasażerów m-s „BATORY" traktowano niemal jak przestępców.

Wszystkie te fakty oraz ich ilość wskazują wyraźnie na to, że akcja przeciw polskiej banderze, Polskiej Linii Żeglugowej i polskiemu statkowi była akcją planową, dyskryminacyjną i wrogą pokojowej współpracy międzynarodowej. Wszystko to działo się mimo bezspornego faktu, iż statek „BATORY" od wielu lat uprawiał pokojową żeglugę, stosując się w sposób wzorowy do przepisów prawa morskiego i miejscowych przepisów portu nowojorskiego i mimo że w portach polskich nie są stosowane wobec obcych statków żadne dyskryminacje, co również odnosiło się w całej pełni do statków pod banderą Stanów Zjednoczonych. Wielokrotne protesty władz polskich przeciw szykanom wobec Polskiej Linii Żeglugowej nie odniosły skutku, mimo to jednak żeglugę na tej linii utrzymywano nadal, traktując ją jako wyraz wysiłków w kierunku pokojowej współpracy między narodami. Tylko dzięki temu, że załoga statku w obliczu prowokacji urzędników amerykańskich zachowała postawę, która wzbudzała powszechny podziw i szacunek, nie doszło do poważniejszych incydentów.

Nota ambasady z dnia 2 kwietnia 1951 roku w sposób niezręczny stara się przerzucić sprawę dyskryminacji wobec polskiego statku na płaszczyznę „bezpieczeństwa" Stanów Zjednoczonych, rzekomo zagrożonego przez m-s „BATORY". Rząd Polski nie ma zamiaru polemizować z tego rodzaju argumentem, który jest wysoce niepoważny. W rzeczywistości jednak metody te są w istocie swej wyrazem świadomej polityki „żelaznej kurtyny" realizowanej przez rząd Stanów Zjednoczonych. Rzucanie bezzasadnych oskarżeń pod adresem Rządu Polskiego, pragnącego szczerze utrzymania pokojowych stosunków międzynarodowych, zmierza chyba tylko do wywołania odpowiedniej psychozy i do odwrócenia uwagi od własnych praktyk rządu Stanów Zjednoczonych.

Nie ulega wątpliwości, że szykany te miały na celu utrudnienie m-s „BATORY" kursowania na linii Gdynia — Nowy Jork, a ostatnim pociągnięciem w tej dziedzinie jest decyzja uniemożliwiająca uzyskanie przystani w porcie.

Faktu tego nie zmienia zawarta w nocie ambasady „cenna rada", wskazująca na możliwość korzystania z przystani po drugiej stronie Hudsonu. Rządowi Stanów Zjednoczonych dobrze znany jest fakt, że w ten sposób Polska Linia Żeglugowa miałaby znacznie gorsze warunki od tych, z których dotychczas korzystała. Wysunięcie tej propozycji jest równoznaczne z ofertą, by Rząd Polski dobrowolnie uznał i przyjął metody dyskryminacji w stosunku do polskiej bandery.

Ponadto jest rzeczą oczywistą, że ta „oferta" nie posiada żadnej wartości praktycznej. Bowiem skoro rząd Stanów Zjednoczonych zasłania się argumentem „bezpieczeństwa", Polska Linia Żeglugowa może się spodziewać, że kolejny akt samowoli pozbawi ją i tych możliwości przybijania do portu. Znacznie bardziej szczerym w swym oświadczeniu w tej sprawie był komisarz marynarki i lotnictwa miasta Nowy Jork, który oświadczył, że zarządzenie przezeń wydane „pozostawi m-s „BATORY" bez możliwości zawijania".

Tak zatem rząd Stanów Zjednoczonych zareagował wykrętną ekwilibrystyką prawną i faktyczną odmową na słuszne i uzasadnione postulaty noty polskiej z dnia 19 marca 1951 roku.

Nie „Batory", lecz USA przechowują bomby atomowe

W tym stanie rzeczy Rząd Polski zmuszony jest stwierdzić, że rząd Stanów Zjednoczonych odmówił zaniechania praktyk dyskryminacyjnych wobec polskiego statku oraz uniemożliwił mu dalsze korzystanie z portu Nowego Jorku. Czyniąc to, **rząd Stanów Zjednoczonych naruszył elementarne prawa wolności żeglugi międzynarodowej, prawa powszechnie uznane i wielokrotnie podkreślane w dokumentach międzynarodowych.** Rząd Stanów Ziednoczonych pozbawił statek polski prawa dostępu do portu na zasadach równości z innymi statkami, a więc tego prawa, którego jeszcze w r. 1852 rząd Stanów Zjednoczonych domagał się od Japonii. W tym samym roku amerykański sekretarz stanu, Conrad, pisał, że warunki dopuszczania statków do obcych portów nie mogą naruszać zwyczajów przyjętych w stosunkach między cywilizowanymi narodami.

Prawo to Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych ustalał w szeregu wyroków, a Instytut Prawa Międzynarodowego w swoich rezolucjach, haskiej z r. 1898, sztokholmskiej z r. 1928, Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Rio de Janeiro w wyroku z r. 1934, a dla państw Ameryki — Konferencja w Rio de Janeiro z r. 1927.

Niezależnie od tego **rząd Stanów Zjednoczonych naruszył Kartę Organizacji Narodów Zjednoczonych,** a mianowicie jej artykuł 55 przez inspirowanie oraz sankcjonowanie dyskryminacyjnej akcji zarządu miasta, które będąc siedzibą tej organizacji, powinno przede wszystkim pamiętać o jej celach i zadaniach.

Postępowanie swoje rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje uzasadnić obecnym napięciem w stosunkach międzynarodowych. A przecież rząd Stanów Zjednoczonych sam stwarza to napięcie, łamiąc zobowiązania międzynarodowe, naruszając traktaty i stosując politykę dyskryminacyjną. Sam szerząc psychozę wojny i będąc gorliwym wytwórcą broni atomowej, pod pozorem szukania jej na pokładzie „BATOREGO", szykanuje statek, służący pokojowej żegludze. Narusza prawa statku, noszącego banderę kraju, którego rząd domagał się i domaga kategorycznego zakazu produkcji i użycia bomby atomowej, którego miliony obywateli podpisało apel, domagający się takiego zakazu. Poszukiwanie tej broni na pokładzie m-s „BATORY" zmusza do przypomnienia rządowi Stanów Zjednoczonych, **że to właśnie on przez usta swoich przedstawicieli wyrażał wielokrotnie zamiary jej użycia.**

Wysunięty w nocie ambasady argument napięcia międzynarodowego jest tym bardziej bezzasadny, iż pochodzi od rządu, który do napięcia tego doprowadził i skierowany jest do rządu, który reprezentuje naród, stojący w pierwszym szeregu walczących o pokój i poświęcający wszystkie swe siły temu, aby kraj swój odbudować ze zgliszcz wojny.

Nie w kabinach „BATOREGO", ani wśród członków jego załogi, gdzie tak skrzętnie amerykańscy urzędnicy „poszukiwali" ukrytej broni atomowej, ale **w miejscach wiadomych rządowi Stanów Zjednoczonych, na jego własnym terytorium, znajdują się składy niszczycielskiej bomby.**

Rząd Polski ocenić musi akcję rządu Stanów Zjednoczonych w stosunku do statku „BATORY" jako dalszy wyraz polityki dyskryminacyjnej, prowadzonej wobec narodu i państwa polskiego. Ta polityka przejawia się w naruszaniu praw Polski w dziedzinie gospodarczej, w szykanach w stosunku do obywateli polskich, w sposobie traktowania interesów polskich przez władze amerykańskie na terenie zachodnich Niemiec oraz łamaniu innych zobowiązań międzynarodowych.

Stanowczy protest Polski

Wobec stanowiska zajętego przez rząd Stanów Zjednoczonych w sprawie korzystania przez m-s „BATORY" z portu w Nowym Jorku **Rząd Polski wyraża ostry protest przeciw dyskryminacji polskiej bandery.**

Rząd Stanów Zjednoczonych dopuścił się jawnego pogwałcenia wiążących zasad prawa międzynarodowego, a w szczególności zasady wolności żeglugi i akcją swoją uniemożliwił dalsze kursowanie statku „BATORY" na linii Gdynia — Nowy Jork. W tym stanie rzeczy Polska Linia Żeglugowa zmuszona jest wycofać statek „BATORY" z tej linii.

Na skutek akcji rządu Stanów Zjednoczonych Rząd Polski widzi się zmuszonym w obronie swoich słusznych praw do podjęcia właściwych kroków. W szczególności Rząd Polski nie widzi możliwości dalszego kontynuowania działalności przedsiębiorstwa „American Scantic Line w Polsce" z siedzibą w Gdyni.

Równocześnie Rząd Polski zastrzega sobie prawo *dochodzenia wszelkich szkód i strat, a dla linii żeglugowej strat i utraconych zysków,* które w związku z wycofaniem statku z tej linii wynikną. Rząd Stanów Zjednoczonych ponosi pełną odpowiedzialność za swą akcję dyskryminacyjną i antypokojową.

Warszawa, dnia 18 kwietnia 1951 r.

PRZEMYSŁ BAWEŁNIANY WYKONA ZADANIA drugiego roku Planu 6-letniego

Zakończenie ogólnokrajowej narady aktywu

W drugim dniu ogólnokrajowej narady aktywu przemysłu bawełnianego toczyła się w dalszym ciągu dyskusja, w której głos zabierali dyrektorzy, sekretarze organizacji partyjnych oraz przewodniczący rad zakładowych. Wskazywano na szereg błędów w pracy zakładów, na brak kontroli wykonywania planów, na brak troski o maszyny i o człowieka.

Dyskutanci, omawiając wszystkie te niedomagania i niedociągnięcia wskazywali, że plany produkcyjne są całkowicie realne, że załogi fabryk przemysłu bawełnianego z całym zaparciem walczą o wykonywanie zadań produkcyjnych, że trzeba tylko stworzyć im odpowiednie warunki i dbać o usuwanie przeszkód hamujących częstokroć produkcję.

Sekretarz KW PZPR tow. Olszewski stwierdził, że należy zerwać z zeszłorocznym stylem pracy — ze zrywami produkcyjnymi pod koniec roku. Prace należy rozłożyć równomiernie, aby potem nie podrażać kosztów produkcji nadgodzinami i dodatkową robotą. Tow. Olszewski poruszył również konieczność jak najszybszego wprowadzenia w zakładach pracy metody inżyniera radzieckiego Kowalewa.

Tow. Kakietek, instruktor wydziału ekonomicznego KC PZPR, powiedział: Należy skończyć z narzekaniem na „obiektywne" trudności w wykonywaniu planów i tworzeniem z nich parawanu dla nieudolności pewnej części aktywu gospodarczego. Wielki zapał twórczy naszej klasy robotniczej, pomoc i opieka naszego rządu ludowego, kierownicza rola naszej partii — są gwarancją wykonania naszych planów produkcyjnych.

Towarzysz Wojas, pierwszy sekretarz KŁ PZPR — podsumowując dyskusję stwierdził, że dwudniowa narada i wyciągnięte z niej wnioski winny spowodować przełom w stylu dotychczasowej pracy. Trzeba uruchomić wszystkie rezerwy, wydać stanowczą walkę bezduszności i biurokratyzmowi. Przemysł nasz jest jeszcze daleki od przemysłu socjalistycznego, cechuje go niedostateczny wzrost produkcji, brak troski o oszczędną gospodarkę surowcami, brak dostatecznej troski o rentowność zakładów, brak troski o kadry.

— Dyskusja wykazała słabe zainteresowanie sprawą wzrostu szeregów partyjnych na zakładach pracy. Najlepsi ludzie — robotnicy, przodownicy, racjonalizatorzy winni znaleźć się w naszych szeregach partyjnych. Realizować front narodowy to znaczy wciągać do niego wszystkich współtowarzyszy pracy nie przez uchwały, a przez codzienny kontakt z masami.

— Na naradzie nie mówiono o uchwale Biura Organizacyjnego KC w sprawie bawełny, o uchwale, która jest wytyczną na długi okres czasu dla aktywu gospodarczego i politycznego w przemyśle bawełnianym. W czasie dyskusji miało częstokroć miejsce odrywanie spraw gospodarczych od politycznych. W awariach nie widziano działalności wroga klasowego, zwalając je na przyczyny techniczne, a przecież wskazania III Plenum KC o czujności rewolucyjnej obowiązują nas wszystkich na co dzień!

— Nie wystarczy widzieć tylko plan — powiedział na zakończenie tow. Wojas — trzeba widzieć przeobrażanie się naszego narodu w naród socjalistyczny. W pracy naszej musimy uchwycić za najważniejsze ogniwo — upolitycznić życie gospodarcze — a wtedy nasza bohaterska klasa robotnicza przy pomocy inteligencji technicznej wykona zwycięsko wspaniałe zadania Planu 6-letniego.

Na zakończenie podjęto uchwałę, mobilizującą wszystkich pracowników przemysłu bawełnianego do realizacji planów produkcyjnych.

FRANCO: Mój naród idzie ze mną noga w nogę!

W dniu dzisiejszym upływa termin nadsyłania prac na konkurs „Głosu Robotniczego" **na opowiadanie — wspomnienie 1-Majowe**

Czytelnicy, którzy nie zdołali jeszcze wysłać swych wspomnień — mogą to uczynić w późniejszym terminie

ŻYCIE PARTII

Organizacja partyjna Rady Narodowej
ważnym czynnikiem prawidłowego funkcjonowania władzy terenowej

Referat sprawozdawczy tow. Lewandowskiego opracowany szczegółowo, niedostatecznie jednak uwypuklił podstawowy brak w pracy organizacji partyjnej Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, jakim było **koncentrowanie się wyłącznie na sprawach organizacyjnych z zupełnym prawie pominięciem politycznego kierownictwa działalnością Rady Narodowej.**

Ale w dyskusji wyszło „szydło z worka". Wspomniała już o tym tow. Kowalska, mówiąc o słabym oddziaływaniu organizacji partyjnej na pracę Wydziału Oświaty, a później zagadnienie to zostało pogłębione przez tow. tow. Forbertową, Najdera, Anielewicz i innych. Tow. Robaszek, sekretarz oddziałowej organizacji DRN-Śródmieście, w dyskusji głosu nie zabrał, chociaż w pracy tej właśnie organizacji brak troski o całokształt działalności DRN był szczególnie jaskrawy i specjalnie dotkliwie odbił się na toku pracy szeregu wydziałów DRN, zwłaszcza zaś Wydziału Kwaterunkowego. „Na oko" mogłoby się wydawać, że organizacja partyjna DRN-Śródmieście pracuje bez zarzutu. Zebrania odbywają się regularnie co dwa tygodnie, poprzedzane zawsze posiedzeniami egzekutywy. Ale wachlarz zagadnień poruszanych na zebraniu był bardzo wąski, zamykał się w ramach szkolenia, kolportażu, składek partyjnych i omówienia sytuacji politycznej. Zrozumiałą rzeczą jest, że takie **sztuczne zwężanie pracy partyjnej do spraw jedynie organizacyjnych wypaczyło działalność organizacji i nie przyczyniało się wcale do ostatecznego wypełnienia z naszych biur i urzędów gnieżdżących się tam jeszcze chwastów biurokratyzmu.**

Tow. Najder w dyskusji krótko wspomniał, że praca Wydziału Kwaterunkowego bynajmniej nie przynosi zaszczytu DRN Śródmieście. Nie podał wprawdzie faktów na potwierdzenie swych słów, ale dość jest przykładów chociażby wziętych z listów kierowanych do „Głosu Robotniczego", które potwierdzają złą opinię, jaką Wydział Kwaterunkowy ma wśród mieszkańców miasta. Ot, chociażby ob. Wochskarży się, że w Wydziale Kwaterunkowym odpowiedziano mu słowami: „Idźcie spać na strych — tam jest miejsce". Ob. Doradzińska opowiada, że podczas jej nieobecności wprowadzono do jej mieszkania nieznane jej osoby i musiała 3 miesiące czekać, zanim otrzymała nowe mieszkanie. Przykładów można by podać wiele.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że te fakty pomyłek, bezprawia, bezdusznego, nieklasowego stosunku do petentów, odsyłania „z kwitkiem", **cały ten obcy nam biurokratyzm zostałby z pewnością wyrugowany, gdyby sprawami tymi żyła organizacja partyjna, gdyby za pomyłkami szukano ludzi, którzy je powodują, gdyby wreszcie wprowadzono w kwaterunku taki styl pracy, który chroniłby ludzi przed marnowaniem drogocennego czasu i zdrowia.**

W dyskusji o tym nie mówiono. Nie wspomniano również o tym, że organizacja partyjna Prezydium RN w Łodzi rozpływa się w masie bezpartyjnych, że co czwarty urzędnik jest członkiem partii. Na skutek takiego rozwodnienia organizacji podstawowej, w szeregach partii znaleźli się ludzie, którzy swym poziomem i uświadomieniem absolutnie nie dorośli jeszcze do tego.

W trakcie oczyszczania organizacji partyjnej od elementów zdecydowanie obcych, wyszły na jaw wahania i poważne obciążenia ideologiczne, jakim ulega jeszcze duża część członków organizacji partyjnej Prezydium Rady Narodowej. Kiedy np. stanęła sprawa wykluczenia z partii ob. Napieralskiego b. aktywisty ZZZ, 16 członków oddziałowej organizacji partyjnej Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej głosowało za wnioskiem usunięcia go z partii, a 16 przeciw. Trzeba było dopiero długich tłumaczeń, zanim towarzysze ustosunkowali się samokrytycznie do swego stanowiska.

Organizacja partyjna Prezydium Rady Narodowej ma bardzo poważną rolę i odpowiedzialne zadania do spełnienia. Od jej politycznego kierownictwa, od jej zainteresowania się całokształtem działalności Prezydium, zależy sprawne funkcjonowanie rad narodowych naszego miasta, zależy szybkie i całkowite wcielenie w życie uchwał Prezydium. Postawiona na odpowiednim poziomie, bezpośrednio związana z działaniem poszczególnych wydziałów, **organizacja partyjna winna dążyć do ostatecznego wyrugowania z biur i urzędów bezdusznego stosunku do potrzeb ludzi pracy, niedbalstwa i skostniałej rutyny, «do otoczenia troską i opieką mas pracujących naszego miasta.** Nowe kierownictwo organizacji partyjnej Prezydium RN winno znaleźć sobie właściwe miejsce i zmobilizować wszystkich członków partii do zdecydowanej walki z licznymi niedociągnięciami występującymi w pracy Rad Narodowych.

J. BABIŃSKI

WIELKI WÓDZ REWOLUCJI
(Przed 81 rocznicą urodzin Włodzimierza Lenina)

22 kwietnia 1951 roku mija 81 rocznica urodzin Włodzimierza Lenina, twórcy partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, wielkiego wodza rewolucji socjalistycznej, nauczyciela i przyjaciela mas pracujących całego świata.

Włodzimierz Lenin, wierny syn narodu rosyjskiego, stanowił ucieleśnienie najlepszych cech swego narodu. Łączył w sobie nieustraszony umysł i żelazną wolę, śmiertelną nienawiść wobec ciemiężycieli mas pracujących, rewolucyjny zapał w walce, płomienną miłość ojczyzny i nieprzejednany stosunek do jej wrogów. Całe życie Lenina było wypełnione wielką, bohaterską walką o sprawę klasy robotniczej, o szczęście ludzi pracy.

Lenin był geniuszem rewolucji. Pod kierunkiem Lenina partia bolszewicka doprowadziła klasę robotniczą i cały lud pracujący Rosji do wielkiego celu — do historycznego zwycięstwa w październiku 1917 r.

„Lenin był zrodzony dla rewolucji — pisze towarzysz Stalin. — **Był on zaiste geniuszem wybuchów rewolucyjnych i niezrównanym mistrzem rewolucyjnego kierownictwa... Nigdy genialna zdolność przewidywania, właściwa Leninowi, nie przejawiała się w sposób tak doskonały i tak dobitnie, jak w czasie wybuchów rewolucyjnych. W czasie przełomów rewolucyjnych doskonale rozkwitał, stawał się jasnowidzący, przewidywał ruchy klas i prawdopodobne zygzaki rewolucji, widział to wszystko, jak na dłoni".** [1]

Włodzimierz Lenin łączył w sobie potężną energię praktyka - rewolucjonisty z geniuszem teoretyka. W nowych warunkach historycznych, w warunkach epoki imperializmu rozwinął on marksizm i podniósł go na nowy, wyższy szczebel.

Włodzimierz Lenin rozwinął twórczo naukę Marksa - Engelsa o nieuniknionym krachu kapitalizmu i nieuniknionym zwycięstwie rewolucji proletariackiej. Dowiódł on, że imperializm — to pasożytniczy, gnijący kapitalizm, to przeddzień rewolucji socjalistycznej.

Biorąc za punkt wyjścia analizę historycznych warunków epoki imperializmu, Lenin odkrył prawo nierównomierności rozwoju kapitalizmu i wykazał możliwość przerwania frontu imperializmu w jednym kraju. Tym samym **Lenin stworzył nową teorię rewolucji socjalistycznej.**

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna potwierdziła w całej rozciągłości słuszność tezy Lenina, stanowiąc wzór jej praktycznego zastosowania.

Charakteryzując leninowską teorię rewolucji socjalistycznej, towarzysz Stalin pisze: „. . **To, co jest u Lenina nowe, polega na tym, że opierając się na podstawowych tezach „Kapitału", dał on konsekwentnie uzasadnioną marksistowską analizę imperializmu, ujawniając jego ropiejące wrzody i warunki jego nieuchronnej zagłady. Na gruncie tej analizy powstała znana teza Lenina o możliwości w warunkach imperializmu, zwycięstwa socjalizmu w poszczególnych, z osobna wziętych krajach kapitalistycznych.** [2]

Było to olbrzymie odkrycie w marksistowskiej nauce o społeczeństwie i na tym polega nieoceniona zasługa Lenina wobec klasy robotniczej i mas pracujących całego świata.

Genialny wódz rewolucji, Włodzimierz Lenin, wysoko cenił rewolucyjną klasę robotniczą Rosji: „...**Robotnik rosyjski** — mówił on — **powstając na czele wszystkich elementów demokratycznych, obalił absolutyzm i poprowadził proletariat rosyjski (obok proletariatu wszystkich krajów) PROSTĄ DROGĄ OTWARTEJ WALKI POLITYCZNEJ ku zwycięskiej rewolucji komunistycznej".** [3]

Lenin stworzył w Rosji partię bolszewicką, partię nowego typu, partię dyktatury proletariatu. Pod kierownictwem Lenina i Stalina partia bolszewicka wyrosła i okrzepła w rewolucyjnej walce przeciwko oportunistom i wszystkim wrogom klasy robotniczej i mas pracujących — przeciwko „ekonomistom", mieńszewikom, trockistom, bucharinowcom, nacjonalistycznym odchyleńcom.

Uogólniając gigantyczne doświadczenia partii bolszewickiej, Lenin uczył, że bolszewicka strategia i taktyka jest nauką o kierowaniu walką proletariatu przeciwko imperializmowi, walką o komunizm.

Rozwijając naukę o rewolucji socjalistycznej, Lenin podkreślił, że zwycięstwo nie przychodzi samo, że należy je zdobyć, że dyktatura proletariatu rodzi się jedynie w wyniku rewolucyjnej walki klasy robotniczej przeciwko wyzyskiwaczom.

„**Wielkość Lenina** — mówi towarzysz Stalin — **polega przede wszystkim na tym właśnie, że stworzywszy Republikę Rad, tym samym wykazał ciemiężonym masom całego świata w praktyce, że nadzieja na wybawienie się nie jest płonna, że panowanie obszarników i kapitalistów nie jest wieczne, że królestwo pracy można stworzyć wysiłkiem samych mas pracujących, że królestwo pracy należy stworzyć na ziemi, a nie w niebie. Wzniecił on tym nadzieję na wyzwolenie w sercach robotników i chłopów całego świata. Tym też tłumaczy się fakt, że nazwisko Lenina stało się najukochańszym nazwiskiem dla mas pracujących i wyzyskiwanych".** [4]

Wielki współbojownik Lenina, towarzysz Stalin, rozwinął leninowską teorię rewolucji socjalistycznej, obronił ją w walce przeciwko trockistom, bucharinowcom i innym wrogom narodu. Stalin genialnie przewidział drogi rozwoju światowego ruchu rewolucyjnego. „**Najprawdopodobniej** — pisał on w swym dziele pt. **„Rewolucja Październikowa a taktyka komunistów rosyjskich" — rewolucja światowa rozwijać się będzie drogą rewolucyjnego odpadania szeregu nowych krajów od systemu państw imperialistycznych przy poparciu proletariuszy tych krajów przez proletariat państw imperialistycznych...**" [5]

Ziściły się genialne przewidywania Stalina. W wyniku historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego nad Niemcami faszystowskimi i imperialistyczną Japonią nastąpiło oderwanie się szeregu krajów Europy i Azji od systemu imperializmu.

Bieg historii przynosi leninizmowi coraz to nowe zwycięstwa. Leninizm zadaje codziennie miażdżące ciosy kłamliwym teoriom prawicowych socjalistów o rzekomym „demokratycznym socjaliźmie", o „zacieraniu się" sprzeczności klasowych w warunkach kapitalizmu itd.

Kamieniem węgielnym leninizmu jest **nauka Lenina - Stalina o dyktaturze proletariatu i o władzy radzieckiej** jako państwowej formie dyktatury proletariatu.

Lenin wskazywał na możliwość również i innych form politycznych dyktatury proletariatu: **„Przejście od kapitalizmu do komunizmu musi, naturalnie, dać ogromną obfitość i różnorodność form politycznych, lecz istota rzeczy będzie przy tym nieodzownie ta sama: dyktatura proletariatu".** [6]

Powyższa teza Lenina znalazła całkowite potwierdzenie w świetle doświadczeń krajów demokracji ludowej, w których władza państwowa, wypełniająca funkcję dyktatury proletariatu, posiada swą historyczną specyfikę.

Lenin stwierdzał, że kraj radziecki, że państwo radzieckie posiada wszystko co niezbędne dla zbudowania społeczeństwa socjalistycznego.

Realizując wielkie wskazania Lenina, Stalin opracował program socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i stworzył teorię kolektywizacji rolnictwa. **Stalin był promotorem i organizatorem socjalistycznego uprzemysłowienia ZSRR, był twórcą ustroju kołchozowego.** Pod kierownictwem partii Lenina - Stalina naród radziecki zlikwidował na zawsze w swym kraju wyzysk człowieka przez człowieka, unicestwił ucisk narodowy i dyskryminację narodową, stworzył wielką wspólnotę narodów socjalistycznych, zapewnił wszelkie warunki dostatniego życia i rozwoju kultury ludzi radzieckich.

W naszej epoce, w epoce stalinowskiej urzeczywistniają się przewidywania Lenina, że socjalistyczne budownictwo w kraju radzieckim stanie się wzorem dla przyszłej, socjalistycznej Europy i Azji. Kraje demokracji ludowej korzystają coraz obficiej, coraz szerzej z doświadczeń ZSRR w dziedzinie budownictwa państwowego, gospodarczego i kulturalnego.

Rozwijając twórczo leninizm, towarzysz Stalin uzasadnił naukowo możliwość zbudowania w ZSRR społeczeństwa komunistycznego.

Naród radziecki realizuje wielki stalinowski program komunistycznego budownictwa w skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, kiedy amerykańsko - angielscy imperialiści wkroczyli na drogę zbrojnej agresji i dążą do rozpętania nowej wojny światowej. W przeciwieństwie do agresywnej polityki państw imperialistycznych, rząd radziecki stale i niezmiennie prowadził i prowadzi nadal leninowsko - stalinowską pokojową politykę zagraniczną, politykę współpracy i przyjaźni między narodami. **Związek Radziecki stał się potężną ostoją pokoju i bezpieczeństwa narodów na świecie.**

Z każdym dniem rosną i krzepną siły antyimperialistycznego obozu pokoju i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele. Do obozu tego należy przyszłość i nic tu nie pomogą intrygi i machinacje pieniących się w bezsilnej wściekłości podżegaczy wojennych.

„Pokój — mówi Józef Stalin — będzie utrzymany i utrwalony jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą broniły jej do końca". Droga Lenina - Stalina — to droga zwycięskiej walki mas pracujących o pokój, o demokrację, o komunizm.

1) W. Lenin. Dzieła wybrane. T. I. „Książka i Wiedza" — 1949 — str. 36.

2) J. Stalin. Dzieła. „Książka i Wiedza", 1950 r. Tom X. Str. 100.

3) W. Lenin. Dzieła. Wyd. „Książka i Wiedza" 1950 r. Tom. I. Str. 322.

4) W. Lenin. Dzieła wybrane „Książka i Wiedza". 1949 r. Tom. 1. Str. 18.

5) J. Stalin. Zagadnienia leninizmu. Wyd. „Książka". 1949 r. Str. 102.

6) Lenin. Dzieła wybrane w dwóch tomach. Tom II. Str. 179/180.

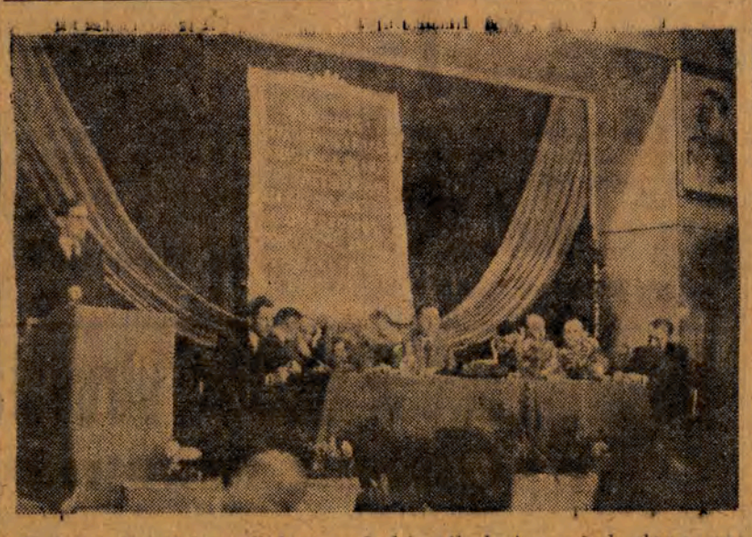

W dniach 18 i 19 bm. odbyła się w Łodzi ogólnokrajowa narada aktywu przemysłu bawełnianego. Na zdjęciu: Prezydium narady.

Na marginesie plenum zarządu ZMP
w ZPB im. Marchlewskiego

Sala tkalni ZPB im. Marchlewskiego. Wśród rzędów krosien żwawo uwija się ZMP-ówka Heromińska, kierowniczka młodzieżowej brygady tkackiej. Na twarzy jej maluje się wyraz poważnego zmartwienia.

— Nasza brygada młodzieżowa powstała kilka tygodni temu — mówi tkaczka Heromińska. — Początkowo przekraczaliśmy plany produkcyjne. Ostatnio jednak osiągamy zaledwie 90 proc. wykonania bazy produkcyjnej. W pracy napotykamy na trudności. Krosna nie są dobrze doszykowane, występują w nich braki techniczne. **Nie mamy właściwej opieki ze strony majstrów. Także zarząd fabryczny zapomniał o naszej brygadzie. Nie pomaga nam i nie kontroluje naszych wyników.**

* * *

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego są jednym z największych zakładów pracy w naszym mieście. **W zakładach tych pracuje ogromna ilość młodzieży.** Organizacja ZMP liczy 860 członków. Po uchwałach Rady Naczelnej ZMP wzrost organizacji ZMP-owskiej był stosunkowo znikomy. **Zarząd zakładowy nie realizował hasła werbunku młodzieży robotniczej do organizacji.**

W ciągu pół roku organizacja ZMP **przekazała do partii zaledwie 13 młodych robotników.** A przecież w takim wielkim zakładzie, organizacja młodzieżowa winna stanowić prawdziwą rezerwę kadr dla partii, powinna przygotowywać do wstąpienia w szeregi partii najlepszych, przodujących młodych robotników i robotnice, których przecież tutaj nie brak.

Młodzież tego zakładu winna stanowić potężną siłę w walce o plany produkcyjne. Zakłady im. Marchlewskiego częstokroć nie wypełniają swych zadań produkcyjnych, zarówno w tkalniach, jak i przędzalniach. Masowy udział młodzieży we współzawodnictwie pracy stanowiłby niemałą gwarancję realizacji planów. Jednak zarząd zakładowy ZMP nie zwrócił dostatecznej uwagi na tak poważne zastępy młodzieży, którą winien mobilizować wokół zadań produkcyjnych. **Około 40 proc. młodzieży nie bierze udziału we współzawodnictwie, a większość młodzieży współzawodniczącej nie wypełnia swych baz produkcyjnych.** We współzawodnictwie pracy uczestniczy tylko 65 proc. członków ZMP.

VI Plenum KC PZPR i VIII Plenum ZG ZMP postawiło przed młodzieżą zadanie budowy frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni. Zadania to wielkie, niełatwe i odpowiedzialne. Organizacja, aktyw ZMP powinien stać się motorem mobilizacji młodzieży wokół walki o pokój i Plan 6-letni. Co zrobił w tym kierunku dotychczas zarząd zakładowy ZMP? Przewodniczący ZMP, tow. Twardowski, mówił na plenum zarządu: **„Nie możemy wykazać się osiągnięciami. Braki występujące w pracy ZMP całkowicie przesłaniają nasze osiągnięcia. Nie dostrzegaliśmy trudności produkcyjnych i innych bolączek u młodzieży ZMP-owskiej i niezorganizowanej. Nasza organizacja była oderwana od mas młodzieży".**

Organizacja ZMP przede wszystkim winna zatroszczyć się o podniesienie poziomu ideologicznego i świadomości politycznej młodzieży. Dotychczasowe szkolenie ideologiczne nie daje dobrych rezultatów. Wiele kursów prowadzi wykłady niesystematycznie, jak np. kurs w przędzalni. Na innych kursach jest niska frekwencja. A przecież przez masowe szkolenie młodzież ZMP-owska powinna poznać nowe, piękne życie, radosne życie naszej ojczyzny ludowej, rozbudzić w sobie ducha walki i pracy dla dobra tej ojczyzny, dla dobra pokoju.

Szczególnie ważne zadania spoczywają na agitatorach i grupowych. Od ich działalności, od ich umiejętności dotarcia do każdego młodego robotnika zależy **uaktywnienie i mobilizacja całej młodzieży.**

* * *

Drugi rok Planu 6-letniego postawił obok walki o realizację planów produkcyjnych ważne zadanie obniżki kosztów własnych. Na tym odcinku winna skupić się uwaga organizacji ZMP. Organizując nowe brygady młodzieżowe, pogłębiając ruch wielowarsztatowy, rozwijając racjonalizację, upowszechniając metodę inż. Kowalewa, ruch oszczędnościowy, organizując kursy zawodowe, — organizacja młodzieżowa będzie skutecznie walczyć o wzrost wydajności pracy, o podniesienie kwalifikacji fachowych młodych robotników, o obniżkę kosztów własnych. **Osiągnięcia znanych młodzieżowych przodowników pracy, jak: Brzezińskiej, Gidzgier, Majsnera i innych winny stać się udziałem całej młodzieży.**

Zakłady im. Marchlewskiego po wielu miesiącach ciężkiej sytuacji na odcinku wykonania planów produkcyjnych, obecnie zaczynają realizować swoje zadania. Jasne, że do pomocy organizacji partyjnej winna stanąć organizacja ZMP, uświadamiając młodzież, wzmagając jej udział w walce o wykonanie planów, wiążąc się ściśle z młodzieżą niezorganizowaną, przygotowując bojowe, zahartowane jednostki do wstąpienia w szeregi partii. Ostatnie plenum organizacji ZMP, które ujawniło wszystkie jej braki, winno stać się przełomowym momentem w pracy ZMP-owców Zakładów im. Marchlewskiego.

M. KORDOS

Pierwsza w Łodzi gazeta fabryczna
w ZPB im. Armii Ludowej

W dniu wczorajszym ukazała się po raz pierwszy w Łodzi **gazeta fabryczna w Zakładach im. Armii Ludowej.** Pismo to jest organem komitetu fabrycznego PZPR i rady zakładowej.

„GŁOS ZAŁOGI" — tak bowiem brzmi nazwa wielonakładówki — to piękny podarunek Klubu Korespondentów swej załodze, gdyż jest w całości redagowana przez korespondentów fabrycznych tego zakładu.

Współpracownikami **„Głosu Załogi"** są liczni przodownicy pracy, racjonalizatorzy, pracownicy aparatu technicznego, sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych, organizatorzy grup partyjnych, mężowie zaufania, aktywiści ZMP.

Ukazanie się gazety fabrycznej poprzedziła wielomiesięczna aktywna współpraca Klubu Korespondentów z redakcją „Głosu Robotniczego". Przed dwoma miesiącami klub ten zainicjował współzawodnictwo z korespondentami innych zakładów. Ożywiona działalność klubu w ZPB im. Armii Ludowej uwieńczona została wydaniem własnej gazety fabrycznej. **Ukazanie się pisma zakładowego w okresie walki o wykonanie zobowiązań 1-Majowych posiada szczególną wymowę i w tym też duchu pomyślana była inicjatywa klubu.** Bowiem „Głos Załogi" postawił sobie za zadanie stać się bojowym pomocnikiem organizacji partyjnej w walce o przezwyciężenie trudności organizacyjnych i produkcyjnych w zakładzie pracy.

Redakcja „Głosu Robotniczego" wita z uznaniem pojawienie się pierwszego pisma fabrycznego, życząc klubowi korespondentów oraz kolegium redakcyjnemu **dalszej owocnej pracy w dziele walki o pełne wykonanie wielkich i porywających zadań Planu 6-letniego, o pokój, postęp i socjalizm.**

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

XXIV. Ważne zadania instruktora

Praca instruktora w tkalni wcale nie jest łatwa i wymaga wielu umiejętności, energii i zamiłowania.

Instruktor otrzymując od majstra czy kierownika tkalni listę tkaczy nie wykonywujących swych baz, musi się zawsze dobrze zastanowić, jak powinien postępować, jakie stosować metody, aby praca jego dała jak najlepsze wyniki. **Instruktor musi przede wszystkim, jak to się mówi, umieć „rozmawiać z ludźmi".**

Ja na przykład zaczynam pracę od tego, że obserwuję robotę tkacza przy krośnie, a następnie przychodzę do niego i w koleżeńskiej rozmowie wypytuję, jakie to jego zdaniem usterki powodują, że nie może on wykonać bazy.

Następnie badam pracę krosna. Kontroluję więc czy przesmyk jest dobrze ustawiony, czy bicia są dobre i czy wał nie jest umieszczony za wysoko. Jeśli zauważę jakieś niedociągnięcie techniczne — natychmiast usuwam je sam, albo też udaję się po pomoc do majstra.

Jeżeli krosna są w porządku, przystępuję do dokładnej analizy pracy tkacza, jego czynności i wykonywanych ruchów. O ile ruchy są nieprawidłowe — tłumaczę, a następnie **pokazuję sam jak powinno się pracować właściwie.**

Tłumaczę też zawsze tkaczom oddanym mi pod opiekę, jak wielkie znaczenie ma uwaga przy pracy i spostrzegawczość. Bo przecież większość gniazd i związane z tym prucie (co zawsze naraża tkacza na stratę czasu i obniżenie zarobków) spowodowane jest właśnie niedostateczną uwagą przy pracy. Tkacz musi pilnie śledzić bieg krosien i często oglądać osnowy, ale ruchy powinny być spokojne, opanowane, wyliczone.

O zwiększeniu wydajności pracy decyduje również w wielkim stopniu utrzymanie we właściwym porządku krosien, jak i miejsca obok krosien. Dlatego też każdy instruktor powinien na te właśnie sprawy zwracać baczną uwagę, gdyż utrzymywanie krosien w czystości nie zawsze jest przez tkaczy przestrzegane.

Instruktor powinien codziennie kontrolować wyniki oddanych mu pod opiekę tkaczy, informować się i sprawdzać co było przyczyną niewykonania bazy, czy może majster nie dość dokładnie reperuje krosna, czy może osnowa była zła, albo tkacz coś nieprawidłowo wykonywał. Wszystkie spostrzeżenia powinny być następnie przekazywane kierownikowi tkalni.

Pracując w ten sposób każdy instruktor przyczyni się do podniesienia wydajności pracy doszkalanych przez niego tkaczy.

WOJCIECH BALCERZAK
instruktor z ZPB im. Okrzei

Chłopi garną się do spółdzielni produkcyjnej w Białej Rawskiej

Od dnia 22 lipca ub. roku, t. j. od czasu powstania spółdzielni produkcyjnej **w Białej Rawskiej**, pow. rawsko - mazowieckiego, **przybyło jej 15 nowych członków.** Czemu to można zawdzięczać, że garną się tak do niej chłopi mało i średniorolni, podczas gdy są spółdzielnie, istniejące o wiele dłużej, które nie zdołały pozyskać dotychczas ani jednego nowego członka?

Odpowiedź jest prosta. Spółdzielcy z Białej Rawskiej przez tak krótki stosunkowo okres czasu zdziałali już wiele. Nie tylko u siebie zresztą. Utrzymują ścisłą łączność z mało i średniorolnymi chłopami, gospodarującymi jeszcze indywidualnie, pomagając im w miarę swych możliwości. Spółdzielcy z Białej Rawskiej potrafią też sami dobrze gospodarować, świecąc przykładem innym. Zdarzył się nawet wypadek, że do przewodniczącego spółdzielni, **Mieczysława Wasilewskiego**, zgłosił się **Stefan Satro** wraz z kilku chłopami z sąsiedniej gromady **Pokrzywna**, prosząc o przyjęcie ich do spółdzielni. **Wasilewski** poradził im, aby również w swej gromadzie zorganizowali spółdzielnię produkcyjną. I oto **w Koprzywnie powstała nowa spółdzielnia produkcyjna.**

Spółdzielcy z Białej Rawskiej od początku przystąpili do wytężonej pracy, uświadamiając sobie, że tylko własnymi rękoma stworzą sobie dobrobyt. Roboty nie brakło. Należało uporządkować budynki gospodarskie, otrzymane z resztówki, przeprowadzić zasiewy jesienne i oczyścić stawy, których spółdzielnia posiada około 90 ha.

PLAN ROZBUDOWY HODOWLI

W świeżo wyremontowanej oborze znajduje **się 15 rasowych krów oraz buhaj.** Krowy są regularnie karmione, troskliwie utrzymywane, tak, że obora spółdzielni w Białej Rawskiej może służyć za wzór innym. **Jest to oczywiście zasługa zarządu spółdzielni i oborowego, ob. Szkopińskiego, który zapobiegliwie dba o wspólny inwentarz.** W należycie urządzonej chlewni spółdzielcy utrzymują **około 50 sztuk tuczników i macior zarodowych.**

Stawy czekają na zarybek. Część z nich oczyszczono gruntownie, w pozostałych wykoszono tylko trzciny, sitowia itp. Do stawów tych spółdzielcy wpuszczą w bież. roku **200 tys. sztuk zarybku.** Jeszcze w tym roku stawy przyniosą spółdzielni poważny dochód.

Przez całą zimę wrzała tu gorączkowa praca. Wiosną przecież według planu wiele jest do zrobienia, więc trzeba było każdy dzień wykorzystać. 8 koni spółdzielczych bez przerwy woziło na pole obornik i namuł z oczyszczonych stawów. Dało to podwójną korzyść. Stawy będą zarybione, a namuł stanowi doskonały nawóz, zwłaszcza na ziemię bardziej piaszczystą.

W myśl planu na rok 1951 spółdzielnia ma rozpocząć budowę **obory na 80 krów, chlewni na 50 sztuk świń, oraz kurnika dla 1000 sztuk drobiu.** Z kredytów państwowych zostanie dokupionych jeszcze **25 krów.** Jednym słowem wszystko, co przewiduje plan, będzie stale pomnażało dochód spółdzielni.

W związku z przeprowadzanymi poważnymi inwestycjami, spółdzielcy zorganizowali brygadę budowlaną, która zajęła się już zwózką materiałów i która będzie czuwać oraz pomagać przy budowie.

— Uczynimy wszystko, aby nasze zespołowe budynki były jak najprędzej gotowe — oświadczył grupowy brygady budowlanej, **Jan Kowalski.**

SIEW WIOSENNY PRZYGOTOWANO STARANNIE

Ze szczególną dbałością przygotowała się spółdzielnia do **siewów wiosennych**, zdając sobie sprawę, że od sprawnego ich przeprowadzenia uzależniony jest dochód pierwszego roku zespołowego gospodarowania. W pracach tych wiele pomógł spółdzielcom agronom POM z Rawy Maz. Nastawiając się na gospodarkę hodowlaną, spółdzielcy objęli planem zasiewów znaczne ilości roślin pastewnych. Zasiewy wiosenne dokonywane są na obszarze 105 ha, z tego 10 ha owsa, 1 ha jęczmienia, 5 ha gryki i ha grochu, 20 ha pastewnego łubinu, 24 ha mieszanek pastewnych, 10 ha seradeli, 2 ha wyki, 2 ha buraków pastewnych i 30 ha ziemniaków przemysłowych.

W brygadzie polowej, którą kieruje **Stanisław Tazbir**, niedawno przyjęty jako kandydat do partii, znajdują się najofiarniejsi spółdzielcy.

Zawarto umowę na pracę z POM, uwzględniając oczywiście te roboty, których nie zdołanoby wykonać wyłącznie swymi siłami. Spółdzielcy rozumieją doskonale, że im zdobędą się na większy wkład pracy, tym znaczniejszy będzie dochód spółdzielni. Dlatego też wiele prac wiosennych przeprowadzili własnymi środkami, jak np. włókę, siew rzędowy, bronowanie i wszystkie roboty przed sadzeniem ziemniaków.

Siewy wiosenne przebiegły sprawnie. **Brygada Stanisława Tazbira pracowała ofiarnie i wydajnie,** rozumiejąc, że jej wysiłek przyczyni się do podniesienia wspólnego dochodu oraz poprawy bytu wszystkich członków. Toteż siew zbóż kłosowych zakończono już w dniu 12 bm. Obecnie wrą roboty, mające na celu przygotowanie ziemi pod inne uprawy.

Jednak spółdzielcy z Białej Rawskiej nie myślą tylko o sobie. **Pomagają także innym.** Zarządowi spółdzielni produkcyjnej w Franopolu trudno jakoś przychodziło zorganizować pracę. Byli więc tam już kilka razy i pomogli w zorganizowaniu siewów wiosennych. Pomagają również spółdzielcom z Pokrzywny, którzy stawiają pierwsze kroki na nowej drodze.

ORGANIZACJA PARTYJNA WYPEŁNIA SWE ZADANIA

Swe osiągnięcia i sprawną organizację pracy spółdzielnia zawdzięcza przede wszystkim **organizacji partyjnej.** Jest ona dźwignią sukcesów spółdzielni, pomagając jej w myśl wytycznych grudniowej uchwały Biura Politycznego naszej partii. Dzięki temu właśnie, spółdzielni przybyło tylu nowych członków. Organizacja partyjna w Białej Rawskiej cieszy się powszechnym autorytetem wśród spółdzielców, jak również chłopów mało i średniorolnych z sąsiednich gromad. Nic więc dziwnego, że spółdzielcy chętnie wstępują do szeregów partii. Niedawno na zebraniu podstawowej organizacji przyjęto w poczet kandydatów kilku najbardziej uświadomionych i ofiarnych spółdzielców, a między nimi grupowego brygady polowej, Stanisława Tazbira.

Mal.

Siew
drugiego roku Planu 6-letniego

GMINA SZADEK ZAKOŃCZYŁA SIEWY

W ślad za PGR i spółdzielniami produkcyjnymi kończą zasiewy zbóż kłosowych gminy i gromady, gdzie chłopi gospodarzą jeszcze indywidualnie. O całkowitym zakończeniu siewów zbóż kłosowych meldują chłopi gminy Szadek pow. sieradzkiego.

PGR PRZODUJĄ

W dniu 17 bm. wszystkie PGR województwa łódzkiego zakończyły kampanię siewną, dając tym jeszcze jeden przykład wyższości socjalistycznej gospodarki zespołowej nad indywidualną. W akcji siewnej wyróżnił się Zespół PGR Nakielnica w pow. łódzkim, kończąc ją jako pierwszy w naszym województwie.

KONTRAKTUJĄCYM TRZEBA DOSTARCZYĆ NASION!

Instytucje kontraktujące winny dostarczyć chłopom nasiona na obsiew obszaru, przewidzianego umową kontraktacyjną. Dotyczy to zwłaszcza upraw roślin przemysłowych.

Nie wywiązuje się jednak ze swych obowiązków cukrownia w Wieluniu. Szereg plantatorów, z którymi cukrownia ta zawarła umowy kontraktacyjne, nie otrzymało dotychczas nasion buraków cukrowych i rzepaku jarego.

W SOBÓTCE BRAK NAWOZÓW SZTUCZNYCH

W gminnej spółdzielni w Sobótce pow. łęczyckiego brak jest nawozów sztucznych, mimo że w skali wojewódzkiej mamy duże zapasy nawozów. PZGS w Łęczycy winien się zainteresować tą sprawą oraz przesłać do Sobótki nawozy sztuczne z tych GS, gdzie znajdują się ich nadmierne ilości.

WIĘCEJ TROSKI O SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE

Gminne spółdzielnie winny dopilnować, ażeby spółdzielnie produkcyjne były zaopatrzone w nasiona. Mało troski w tej sprawie wykazuje gminna spółdzielnia w Andrzejowie w pow. łódzkim.

Mimo kilkakrotnych interwencji, spółdzielnia produkcyjna w Nowosolnej nie otrzymała dotychczas nasion roślin pastewnych.

Przyspieszymy wykonanie zobowiązań 1-Majowych

W łódzkich zakładach pracy coraz więcej tkaczy i prządek przystępuje do współzawodnictwa w przyśpieszeniu wykonania zobowiązań 1-Majowych.

Genowefa Niepsuj.

Wiele tkaczek z ZPB im. Stalina przystąpiło już do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie zobowiązań podjętych na cześć 1 Maja.

* * *

Do współzawodnictwa w Czynie Majowym przystąpiła także ZMP-ówka, tkaczka GENOWEFA NIEPSUJ z ZPB im. Stalina, obsługująca 12 krosien. Zobowiązanie 1-Majowe wykonała ona przed terminem, osiągając 133 proc. wykonania bazy produkcyjnej. Tkaczka Niepsuj rzuciła wezwania tkaczce MARII MOTYLEWSKIEJ, aby podwyższyła produkcję o dalsze 2 procent.

* * *

W Zakładach im. Ajzena wiele robotników i robotnic walczy już o przyśpieszenie i przedterminowe wykonanie zobowiązań 1-Majowych.

Do walki o szybsze wykonanie Czynu Majowego przystąpił także snowacz JÓZEF GRABOWSKI, który wykonał 135 proc. planu produkcyjnego. TOW. GRABOWSKI WZYWA DO WSPÓŁZAWODNICTWA ORAZ PODNIESIENIA PRODUKCJI O 2 PROC. SNOWACZA FRANCISZKA ANDRZEJAKA.

* * *

W ZPB im. Hanki Sawickiej znaczna część kobiet zobowiązała się swój Czyn Pierwszomajowy wykonać przed terminem. Łańcuch wezwań do przyśpieszenia zobowiązań 1-Majowych podchwytują wciąż inne robotnice. Dublarka STEFANIA SADOWSKA podniosła wykonanie bazy produkcyjnej do 117,5 proc. i postanowiła na cześć święta robotniczego podnieść produkcję o dalsze pół procent, wzywając do podobnego zobowiązania dublarkę MARIĘ SZALIŃSKĄ. Robotnica oddziału dublarni, JANINA ZYBERT, która wykonała 120 proc. bazy produkcyjnej, postanowiła zwiększyć produkcję o 0,8 proc. Ob. Zybert wzywa do współzawodnictwa i PRZYŚPIESZENIA WYKONANIA ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNEGO DUBLARKĘ CECYLIĘ BĄKOLIK.

* * *

Szofer bazy transportowej Łódzkiego Zjednoczenia Budowy Przemysłu, TADEUSZ MAJCHER, zobowiązał się na dzień 1 Maja zlikwidować postoje maszyn i jeździć na normie zasadniczej. Zobowiązanie to już wypełnił. Obecnie TOW. MAJCHER ZOBOWIĄZUJE SIĘ ZAOSZCZĘDZIĆ DO KOŃCA KWIETNIA BR. 150 kg BENZYNY I WZYWA DO PODJĘCIA PODOBNEGO ZOBOWIĄZANIA SZOFERA JULIANA KAŁUŻNEGO.

* * *

— Ja, Zofia Radziejewska, podejmuję wezwanie Zofii Karolkiewicz. Zobowiązanie 1-Majowe wykonałam, osiągając 101 proc. Na cześć święta pracy podwyższę produkcję o dalsze 4 procent. Wzywam do współzawodnictwa Janinę Wąsek z przędzalni średnioprzędnej.

Janina Wąsek tego samego dnia przyjęła rzucone wezwanie i postanawia podnieść swą bazę produkcyjną ze 102 na 104 proc.

Zofia Radziejewska.

Nieterminowość dostaw utrudnia Fabryce Maszyn Jedwabniczych
wykonanie zobowiązań pierwszomajowych

Załoga **Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych** po podjęciu zobowiązań 1-Majowych z entuzjazmem przystąpiła do ich realizacji. We wszystkich działach produkcyjnych praca ruszyła sprawniej i żwawiej.

W warsztacie mechanicznym pracawre. Przy jednej z maszyn pracuje tokarz, **ob. Sawa.** Pomimo młodego wieku jest on dobrym fachowcem. O tokarni swej mówi z uznaniem. Dba zawsze, aby była czysta i lśniąca, nie zasmarowana oliwą, tak, jak niektóre z obok stojących maszyn.

— Zobowiązałem się podnieść swą bazę produkcyjną o 5 proc. — mówi Sawa, umocowując stalowy pręt — **i przyrzeczenia dotrzymam.**

Nie gorzej od Sawy pracują pozostali tokarze i frezerzy. A wszystkim **im przyświeca jeden cel — w terminie wykonać zobowiązania 1-Majowe.**

* * *

Sala montażowa mieści się na pierwszym piętrze. Tutaj brygada pod kierownictwem **ob. Blocha,** montuje maszyny. Na pytanie jak idzie praca, brygadzista Bloch macha gniewnie ręką:

— A, niech to licho porwie! Inni już kończą swe zobowiązania, a my co?...

Okazuje się, że brygada postanowiła wykonać ponad plan 2 przewijarki. Jednak nieprzewidziane trudności hamują pracę, a tym samym i realizację zobowiązań. Dzieje się to przede wszystkim z tego powodu, **że niektóre elementy, konieczne do montażu a produkowane przez Widzewską Fabrykę Maszyn, nie zostały dostarczone w terminie.** Tak np. z zamówionych jeszcze w końcu ubiegłego roku 77 różnych części składowych do krochmalarek, nie otrzymano dotychczas 26, a do skręcarek brakuje 11. Nie lepiej jest również z dostawą poszczególnych elementów do innych maszyn.

— Drugim niedomaganiem, hamującym produkcję — mówi ob. Bloch **— jest niedokładne wykonanie nadsyłanych nam części. Niejednokrotnie trzeba je poprawiać i wykańczać we własnym zakresie, co, naturalnie, znacznie podnosi koszt produkcji.**

— Na nic zdały się dziesiątki pism przynaglających i przypomnień telefonicznych — dodaje majster tow. Mysłowski — **Wi-Fa-Ma w dalszym ciągu pozostaje głucha na nasze prośby.**

— Brygada nasza — informuje brygadzista Nowacki — zobowiązała się podnieść produkcję o 2 proc. Postanowiliśmy mianowicie zmontować na 5 dni przed terminem 3 skręcarki. Jedną z nich mamy już gotową, druga znajduje się w montażu, lecz z powodu braku szyn, których dostarczyć ma Wi-Fa-Ma, nie możemy ukończyć roboty. **— Stan ten, trwający zresztą już od dłuższego czasu** — ciągnie dalej ob. Nowacki **— powoduje przerwy w pracy i utratę cennych godzin, tak nam potrzebnych do wypełnienia podjętych zobowiązań.**

* * *

Można śmiało powiedzieć, że na monity o przyśpieszenie dostaw zamówionych części zużyto już więcej papieru niż na same zamówienia. Jeszcze 24 listopada ub. roku Fabryka Maszyn Jedwabniczych zapytywała Wi-Fa-Me, kiedy wykonane zostaną zamówienia. W tej samej sprawie wysłano szereg listów w lutym i w marcu br. Ale to nic nie poskutkowało. Zamówione części nie nadchodziły. Mało tego, **kierownictwo Wi-Fa-My w ogóle nie odpowiadało na nadsyłane listy.**

Wreszcie w dniu 2 bm. na konferencji, w której udział wzięli przedstawiciele dyrekcji i organizacji partyjnej Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych, przedstawiciele Centralnego Zarządu Przemysłu Maszyn Włókienniczych oraz dyrekcji, rady zakładowej i organizacji partyjnej z Wi-Fa-My, ustalono ostatecznie termin dostawy zamówionych części. W zobowiązaniu, podjętym wówczas przez kierownictwo Wi-Fa-My, czytamy m. in.: „My, niżej podpisani, zobowiązujemy się wykonać sukcesywnie części do maszyn, wymienione w zamówieniu 4215 do 10 kwietnia, a części z zamówień 4244 i 4238-20 do dnia 31 kwietnia 1951 r.“

Pod zobowiązaniem tym widnieją podpisy kierownika produkcji, Wasiaka, technika warsztatowego, Grzesiaka i sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, tow. Czarneckiego.

A więc zdawałoby się, że wszystko już jest w porządku, tym bardziej, że FMJ skierowała do Wi-Fa-My swojego wysłannika celem dodatkowego poinstruowania tamtejszych pracowników i przyśpieszenia realizacji zobowiązań.

Ale zobowiązanie, złożone przez Wi-Fa-Mę, okazało się „zobowiązaniem papierowym“. Zamówione części w dalszym ciągu nie nadchodzą, a te, które zostały dostarczone posiadają poważne usterki techniczne.

Stwierdzić należy, że również Centralny Zarząd Przemysłu Maszyn Włókienniczych, pomimo otrzymywania odpisu monitów, zbagatelizował tę sprawę i nie dość energicznie interweniował w Wi-Fa-Mie.

* * *

Stan taki **dłużej trwać nie może i nie powinien.** Kierownictwo Wi-Fa-My i nie tylko ono, ale również i tamtejsza organizacja partyjna, powinni bezwarunkowo zmienić swój dotychczasowy styl pracy, powinni skończyć z brakiem poczucia obowiązkowości, z niesocjalistycznym ustosunkowaniem wobec swych zadań, wyrażającym się w przewlekaniu terminów i opóźnianiu dostaw. Wszystkie zamawiane części muszą być dostarczane w terminie i, co jest szczególnie ważne — w odpowiedniej jakości.

Obowiązkiem towarzyszy z Wi-Fa-My, jej kierownictwa i organizacji partyjnej jest dostarczyć bezzwłocznie Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych brakujących części do maszyn, aby umożliwić jej załodze wykonanie zobowiązań 1-Majowych.

J. GŁOWACKI

Kotoniarze z ZPP im. Szenwalda
przechodzą na wielowarsztatowość

Wieść o tym, że w Zakładach **im. Szenwalda** kotoniarze przechodzą na wielowarsztatowość, rozeszła się lotem błyskawicy wśród pracowników przemysłu pończoszniczego.

Inicjatorami przejścia na wielowarsztatowość są dwaj kotoniarze z zakładu B: **Zygmunt Kwaczyński i Zenon Majchrzak. Postanowili oni mianowicie w Czynie 1-Majowym przejść na obsługę dwóch maszyn o 24 głowach, wzywając zarazem kotoniarzy z całego przemysłu pończoszniczego do uczczenia w ten właśnie sposób święta 1 Maja.**

Jako pomocników otrzymają oni dotychczasowych napychaczy, ZMP-owców — **Jerzego Borówkę i Jerzego Webera.**

* * *

Przy dwóch długich, stojących równolegle do siebie, maszynach kotonowych pracuje Zygmunt Kwaczyński. W tej chwili właśnie zatrzymuje jedną z maszyn celem założenia nowej igły, coraz to jednak spogląda na drugą maszynę, która jest w pełnym biegu.

Zygmunt Kwaczyński jest nie tylko dobrym pracownikiem, ale i pełnym zrozumienia dla potrzeb naszego kraju obywatelem.

— Kotoniarzem jestem już od 24 lat — mówi Kwaczyński, nie przerywając roboty. — Mój ojciec był także kotoniarzem. Dotąd zawsze myślałem, że pracować można tylko na jednej maszynie. Ale okazało się, że to nieprawda. Od kilku dni pracuję z pomocnikiem na 48 głowach i doskonale daję sobie radę. Cieszy mnie to, bo wiem, że przechodząc na wielowarsztatowość przyczyniam się do zwiększenia produkcji, do lepszego zaopatrzenia rynku. **Wszyscy moi koledzy powinni sobie uświadomić, że praca na zwiększonej ilości maszyn to wyższa produkcja, a zarazem większe zarobki.**

Przejście na wielowarsztatowość nie jest jedynym zobowiązaniem Zygmunta Kwaczyńskiego podjętym dla uczczenia święta 1 Maja. **Poprzednio wykonał on już jedno, oddając ponad plan 20 tuzinów cholewek.**

* * *

Zainicjowana przez Zygmunta Kwaczyńskiego i Zenona Majchrzaka wśród kotoniarzy wielowarsztatowość posiada ogromne, wręcz przełomowe znaczenie dla całego przemysłu pończoszniczego. **Dalsze rozszerzenie wielowarsztatowości przyczyni się walnie do obniżenia kosztów własnych produkcji, pozwoli na wykorzystanie maszyn w ciągu całej doby, czego do tej pory z powodu niedostatecznej ilości wykwalifikowanych pracowników nie można było zrobić, pozwoli również na szybsze przeszkolenie pomocników na kotoniarzy.**

Dyrekcja, rada zakładowa i organizacja partyjna ZPP im. Szenwalda oraz Centralny Zarząd Przemysłu Dziewiarskiego powinni otoczyć jak najtroskliwszą opieką ten nowy ruch wielowarsztatowców.

Apel kotoniarzy z ZPP im. Szenwalda podchwycony zostanie niewątpliwie i rozszerzony na cały przemysł pończoszniczy.

(M. S.)

Prządki ZPB im. Stalina obsługują po 665 wrzecion

W przędzalni średnioprzędnej w ZPB im. Stalina prządki postanowiły uczcić święto 1 Maja przejściem na wielowarsztatowość. I tak, pierwsza na obsługę 665 wrzecion przeszła ob. Nowak, a za nią ob. Pietrzyk, ob. Janiszewska i ob. Kacperska.

Inicjatywa ich pobudziła inne prządki, które zrozumiały, że przechodząc na wielowarsztatowość nie tylko zwiększają swoje zarobki, ale również przyczyniają się do przyspieszenia realizacji zadań drugiego roku Planu Sześcioletniego. Niezadługo więc większa ilość prządek podejmie inicjatywę nowych warsztatówek.

WŁADYSŁAW JÓŹWIAK
ZPB im. Stalina

Budowniczowie Nowej Huty

Budowa Nowej Huty jest prowadzona nowoczesnymi metodami. Praca jest w wysokim stopniu zmechanizowana. Do Nowej Huty nachodzą stale nowe, wspaniałe maszyny, przeważnie radzieckiej produkcji.

Na zdjęciu: Ludwik Bieda, operator spychacza B. 107-9 produkcji radzieckiej zobowiązał się dla uczczenia 1 Maja zaoszczędzić 5 procent paliwa i przedłużyć czas pracy metalowej liny o 200 godzin.

(CAF fot. Zygm. Wdowiński)

Dlaczego racjonalizatorzy nie otrzymują premii?

Niejednokrotnie podkreśla się, jak wielkie znaczenie dla usprawnienia produkcji mają najdrobniejsze nawet pomysły. Często wskutek ich wprowadzenia w życie ujawnia się poważne rezerwy produkcyjne.

Tymczasem wciąż jeszcze spotykamy poważne niedociągnięcia, będące dowodem niefrasobliwości i lekceważenia, z jakimi spotykają się wnioskodawcy. Często komisje usprawnień przy zakładach pracy po zbadaniu i przeanalizowaniu wniosku wysyłały je do zatwierdzenia i zaakceptowania do Centralnego Zarządu i tam sprawa „utykała“ na martwym punkcie. Np. racjonalizator, ob. Gomera dotychczas nie otrzymał przyznanej mu premii i nie wiadomo kiedy ją otrzyma, mimo, że na skutek ulepszeń, które wprowadził, zwiększyła się ilość i jakość produkcji. Podobnie sprawa się przedstawia z premiami innych racjonalizatorów: Marszała, Żychowskiego i Pytlewskiego.

Komisja usprawnień przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Wełnianego winna skończyć z bezdusznym stosunkiem do żywotnych spraw racjonalizatorskich.

KAZIMIERZ PACHOLAK
ZPW im. Gwardii Ludowej

Kronika partyjna

Dzielnica Śródmiejska: W dniu 21. IV. 1951 r., o godzinie 14,30 odbędzie się odprawa drugich sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych.

Kronika związkowa

W dniu 21 kwietnia 1951 r. o godz. 9.30 w sali teatralnej O.R.Z.Z. przy ul. Traugutta 18, odbędzie się konferencja aktywu związkowego z udziałem przewodniczących powiatowych rad, przewodniczących lub sekretarzy zarządów okręgowych i oddziałów związków zawodowych z terenu m. Łodzi oraz przewodniczących rad zakładowych z zakładów pracy, podległych bezpośrednio zarządom głównym.

Rada Narodowa otacza opieką
matki pracujące i ich dzieci
Z obrad IV sesji RN miasta Łodzi

Zagadnieniem, które stanowiło centralny punkt porządku obrad wczorajszej sesji Rady Narodowej m. Łodzi była sprawa rozwoju opieki nad matką i dzieckiem na terenie naszego miasta. W wygłoszonych na ten temat referatach przez prof. F. Redlicha i członka Prezydium Rady Narodowej, tow. R. Gerlecką poddano szczegółowej analizie pracę żłobków, przedszkoli, poradni dla kobiet ciężarnych i dzieci. Naświetlono działalność Centralnego Ośrodka Opieki nad Zdrowiem Matki i Dziecka.

W zakresie opieki nad matką i dzieckiem minione pięciolecie przyniosło olbrzymie osiągnięcia. Mimo bezprzykładnych trudności gospodarczych, wynikłych z olbrzymich zniszczeń wojennych, zagadnienie opieki nad matką i dzieckiem stało się jedną z podstawowych trosk rządu ludowego.

Osiągnięcia w tej dziedzinie ilustrują wymownie cyfry, obrazujące wzrost sieci żłobków, przedszkoli i placówek opieki nad zdrowiem matki i dziecka. W roku 1939 w Łodzi istniały 3 poradnie dla kobiet ciężarnych, dziś jest ich 16.

W istniejących 17 poradniach dla dzieci do lat trzech, w roku ubiegłym zbadano około 58 tysięcy dzieci. Przed wojną tą formą opieki lekarskiej objętych było zaledwie 3 tysiące dzieci.

W roku 1939 Łódź posiadała dwa żłobki, a w roku 1950 działały już 52 żłobki. Z końcem roku 1951 istnieć będzie 61 żłobków, w których znajdzie opiekę 4.676 dzieci. 35 żłobków pracuje jako jednozmianowe, pozostałe są dwu- i trzyzmianowymi.

Podobnie szybkiej rozbudowie uległa w latach 1945 — 1951 sieć przedszkoli. Przed wojną w łódzkich przedszkolach przebywało 2.296 dzieci. Dziś w 110 przedszkolach o 280 oddziałach znajduje się 9.574 dzieci. Zakłady pracy prowadzą 41 przedszkoli, Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej 49, organizacje społeczne 20.

Aby stworzyć matkom drobnych dzieci jak najlepsze warunki pracy, przedłużono czas pracy przedszkoli do 9 godzin dziennie, a w wielu przedszkolach ustanowiono dyżury wychowawcze. 10 przedszkoli pracuje już na dwie zmiany.

W obu referatach, jak i w wygłoszonych przez przewodniczącego Komisji Zdrowia prof. Tomaszewicza i przew. Komisji Oświaty, tow. Graczyka — koreferatach, obok osiągnięć, wskazywano na braki istniejące w zakresie opieki nad matką i dzieckiem. Podkreślano niedostatek odpowiednich lokali dla potrzeb żłobków, przedszkoli i innych placówek opieki nad matką i dzieckiem. Mówiono o braku wykwalifikowanych kadr wykładowczyń, pielęgniarek i personelu pomocniczego.

Radny Liwszyc w imieniu Komisji Budżetu i Planu przedstawił analizę dyscypliny finansowej w agendach placówek opieki nad matką i dzieckiem. Przeprowadzona lustracja wykazała, że nie wszystkie kredyty zostają wykorzystane. Wzmocnienie dyscypliny finansowej w tych warunkach jest sprawą palącą.

Nad całokształtem zagadnień opieki nad matką i dzieckiem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu mówców.

Na porządku dziennym wczorajszej sesji Rady Narodowej omówione zostały plany pracy komisji radnych na II kwartał bieżącego roku. Złożone zostało sprawozdanie z wykonania podejmowanych uchwał od lipca ub. r. do kwietnia 1951 r. przez Radę Narodową w Łodzi.

Dokonano także wyboru nowego członka Prezydium Rady Narodowej. Został nim przewodniczący Komisji Planowania Gospodarczego, tow. Henryk Koplewicz.

Zjazd dyrektorów
Centrali Przemysłu Ludowego

W dniu wczorajszym rozpoczął w Łodzi swe obrady ogólnopolski zjazd dyrektorów Ekspozytur Central Przemysłu Ludowego i Artystycznego. W obradach biorą udział: naczelnik Departamentu Kadr i Zatrudnienia Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości, ob. Grabowski, przedstawiciel Wydziału Przemysłu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, ob. Matusiak, przedstawiciel Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Aranowski, przedstawiciel Izby Rzemieślniczej, kierownik referatu spółdzielczego — Brakowiecki.

Referat p. t. „Zasady systemu finansowego i organizacji finansowej na rok bieżący" wygłosił dyrektor Zarządu Głównego CPLiA. Zdzisław Kamiński, szczegółowo omawiając sposoby walki o obniżkę kosztów własnych jak również o właściwą politykę finansową w poszczególnych ekspozyturach. Referat o zadaniach rewizji i kontroli w roku 1951 wygłosił dyr. Andrzej Cepiel.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. W obradach uczestniczy 51 delegatów całego kraju. Obrady trwać będą przez trzy dni i zakończą się w sobotę, dnia 21 bm.

(a)

Prenumeratorzy „Głosu Robotniczego"
w zakładach pracy m. Łodzi odbierają niedzielne gazety
w kioskach ulicznych

Wielu czytelników „Głosu Robotniczego" otrzymuje nasze pismo w kolportażu zakładowym. Zbiorowa prenumerata gazety zapewnia im znaczne korzyści, przede wszystkim **systematyczne otrzymywanie swojego pisma w miejscu pracy już we wczesnych godzinach rannych.**

Ostatnio znaczna liczba czytelników zwróciła nam jednak uwagę na związaną z tym pewną niedogodność. Mianowicie w niedzielę i w dni wolne od pracy ogół prenumeratorów „Głosu Robotniczego" nie dostaje swojej gazety. Kolporterzy fabryczni bowiem mogą ją dostarczyć im **dopiero w poniedziałek.** W rezultacie więc czytelnicy nasi, prenumerujący gazetę w zakładach pracy, albo muszą zaopatrywać się w niedzielną gazetę na mieście, w kioskach, albo też mogą ją czytać dopiero w poniedziałek.

Redakcja „Głosu Robotniczego" oraz Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch", uwzględniając uwagi czytelników oraz wyrażone w tej mierze życzenia postanowiły **dokonać zmiany sposobu rozprowadzania niedzielnego nakładu naszej gazety tak, aby każdy prenumerator bez przeszkód i w porę ją otrzymywał, nie ponosząc dodatkowych wydatków.** Poczynając od bieżącego tygodnia, gazety nie będą dostarczane w niedziele do zakładów pracy. Wszyscy zaś prenumeratorzy będą mogli zaopatrywać się w nie **na mieście, w dowolnie obranym przez siebie kiosku ulicznym.**

W tym celu w każdą sobotę na pierwszej stronie „Głosu Robotniczego" zamieszczać będziemy **specjalny kupon,** uprawniający do otrzymania gazety niedzielnej. Kupon ten należy wyciąć i przedłożyć w kiosku ulicznym.

W zamian za kupon wydawany będzie przez sprzedawców ulicznych niedzielny numer „Głosu Robotniczego" bezpłatnie.

W ten sposób wszyscy prenumeratorzy z terenu Łodzi będą mogli zaopatrywać się w gazety już od najbliższej niedzieli, 22 kwietnia rb.

Montaż wieżowca przy ul. Sienkiewicza
postępuje naprzód

Montaż żelaznej konstrukcji 14-piętrowego wieżowca przy ul. Sienkiewicza postępuje naprzód.

W dużym stopniu przyspieszają wykonanie robót ostatnio podjęte przez 65-osobową załogę „Mostostalu" zobowiązania pierwszomajowe. 7-osobowa brygada montażowa, pracuje pod kierunkiem **Alojzego Figury,** skróci czas robót o 1792 godziny. Siedmiu skręcaczy pod kierunkiem **Ewalda Dudy** przez zwiększenie wydajności zaoszczędzi 672 godz. pracy. Dwie brygady (łącznie 24 osób) niciarzy i rozwiertywaczy, pod **kierunkiem H. Mitki i K. Chmielorza,** przyspieszą wykonanie swej pracy o 1.536 godz. Podobne zobowiązania podjął personel zaopatrzenia oraz poziomowania. Wszystkie te zobowiązania przyniosą państwu około 16.360 zł. oszczędności.

Praca przy montowaniu tej potężnej budowli jest skomplikowana i niełatwa. Wdrapujemy się na wysoki dach lewego skrzydła, skąd wyraźniej widać krzątających się dokoła robotników. Na ich twarzach nie znać lęku przestrzeni. Jedni pracują na wąskich żelaznych wiązaniach

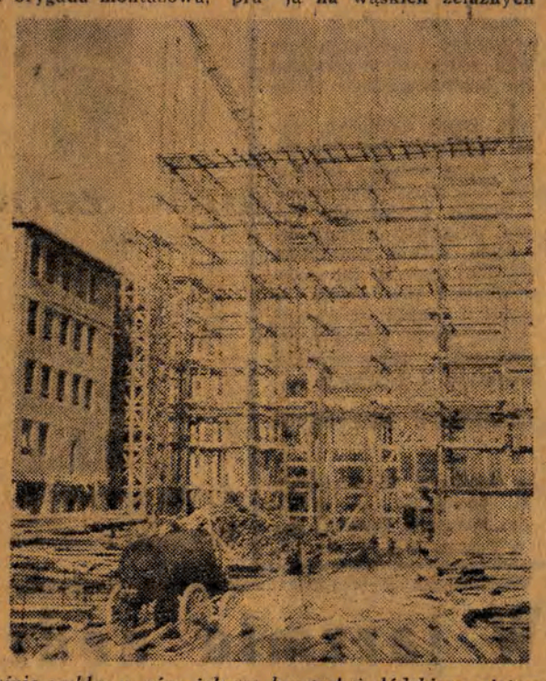

Rośnie szybko w górę żelazna konstrukcja łódzkiego wieżowca.

8 piętra, inni wyglądają jakby zawieszeni byli w powietrzu. Na tej mogącej przyprawić o zawrót głowy wysokości pracują szybko i sprawnie — Aby wypełnić przed terminem zobowiązania pierwszomajowe, codziennie zwiększamy plany — mówi z dumą ob. Nowak, kierownik budowy. Ten system pracy zainicjowali sami robotnicy. **Dzięki ofiarności i pełnemu zrozumieniu swych zadań przez załogę, zobowiązania pierwszomajowe zostały już wykonane w 55 procentach.**

(a)

Plany inwestycyjne handlu uspołecznionego
winny być w pełni realizowane

Plan rozbudowy sieci handlu uspołecznionego w Łodzi na rok 1951 przewiduje dalszy znaczny **wzrost liczby placówek handlowych, zakładów zbiorowego żywienia, sklepów z artykułami przemysłowymi i spożywczymi.** W ramach planu inwestycyjnego Ministerstwo Handlu Wewnętrznego przeznacza w br. wielomilionowe fundusze na rozbudowę i budowę nowych magazynów, adaptację i wyposażenie lokali sklepowych. Ponad 5 miln. zł. wynoszą tegoroczne limity inwestycyjne na uruchomienie 54 nowych zakładów zbiorowego żywienia w Łodzi, wyposażonych według najnowszych wymogów higieny.

Centrala Rybna posiada znaczne fundusze na otwarcie dużej piwbierni ryb na Starym Mieście i 3 barów rybnych.

W bieżącym roku oddana zostanie do użytku wybudowana przy ul. Artyleryjskiej **największa w Polsce piekarnia PSS,** w której produkcja pieczywa na dobę obliczona jest na 32 tony, co stanowi 1/5 zapotrzebowania na pieczywo Łodzi. Poszczególne dyrekcje MHD w śródmieściu i na przedmieściach otworzą w br. **230 sklepów,** z tego większość stanowią sklepy z artykułami przemysłowymi. Niezależnie od tego na terenie całego miasta do końca br. ustawionych będzie **100 kiosków ulicznych MHD z papierosami i artykułami spożywczymi.**

Tegoroczny plan inwestycyjny przewiduje również pokaźne sumy na opracowanie dokumentacji technicznej pod budowę **olbrzymiej hali targowej** przy ul. Nawrot 73. Wyposażona zostanie ona w najnowocześniejsze urządzenia, magazyny i chłodnie. Opracowana zostanie również w br. dokumentacja techniczna i rozpoczęte prace wstępne przy budowie **wielopiętrowego gmachu łódzkiego biura MHD,** przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Jaracza. Na parterze budynku MHD uruchomi dwa sklepy wzorcowe.

W związku ze stale rozbudowującą się siecią placówek handlu uspołecznionego na terenie naszego miasta odczuwa się brak dostatecznej ilości magazynów, składnic i chłodni. Już w ubiegłych latach różne centrale handlowe przystąpiły do budowy magazynów, a plan inwestycyjny na 1951 rok przeznacza na kontynuację robót i wyposażenie wnętrz znaczne sumy.

Należy jednak stwierdzić, że wiele dyrekcji i central handlowych za mało uwagi poświęca zagadnieniu realizacji planów inwestycyjnych. Nie zawsze fundusze przeznaczone na ten cel są w pełni i zgodnie z harmonogramem robót wykorzystywane. Zbyt słabo zorganizowana jest służba inwestycyjna w łódzkim biurze MHD, w Łódzkich Zakładach Gastronomicznych i w Związku Spółdzielni Spożyców, gdzie ze względu na brak dostatecznej kontroli ze strony dyrekcji i organizacji partyjnych częstokroć opóźnia się wykonawstwo wielu inwestycji i nie przesyła się w wyznaczonych terminach sprawozdań z toku robót do Wydziału Handlu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. **A przecież pełne wykorzystanie funduszów i realizacja zaplanowanych inwestycji w znacznym stopniu przyczyni się do usprawnienia pracy całego aparatu handlu uspołecznionego i do lepszego zaopatrzenia ludności.**

DZIEŃ ŁODZI

WYSTĘP ZESPOŁU „MAZOWSZE"

W niedzielę, dnia 22 kwietnia oraz w poniedziałek, dnia 23 kwietnia o godz. 19 wystąpi w sali Teatru im. Stefana Jaracza ludowy zespół pieśni i tańca „Mazowsze". Dnia 23 kwietnia o godz. 15 odbędzie się przedstawienie, na które bilety będą sprzedawane na zbiorowe zapotrzebowania zakładów pracy po cenach zniżonych. Zapotrzebowania należy zgłaszać do „Artosu", ul. Południowa 4.

FESTIWAL MUZYKI POLSKIEJ

W drugim koncercie — w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej, odbywającym się dziś o godz. 19,30 w sali Filharmonii, biorą udział Bogdan Wodiczko — dyrygent, Stanisław Szpinalski — fortepian oraz chór Państwowych Szkół Muzycznych w Łodzi.

ZEBRANIA WYBORCZE KOMITETÓW SKLEPOWYCH

W dniu dzisiejszym zebrania wyborcze komitetów sklepowych PSS odbędą się w następujących punktach miasta: sklep Nr 100 — ul. Gdańska 27, Nr 330 — ulica Narutowicza 116, Nr 136 — Dom Towarowy, ul. Pabianicka, Nr 91 — ul. Sosnowa 20, Nr 138 — ul. Kamienna 8, Nr 672 — ul. Limanowskiego 182, Nr 45 — ul. Murarska 15, Nr 650 — Armii Czerwonej 24, Nr 31 — ul. Mielczarskiego 5, Nr 101 — ul. Rzgowska 53.

ODCZYT W NOT

Dzisiaj o godz. 19 w lokalu NOT, ul. Piotrkowska 102, mgr Teodor Kotwicki wygłosi odczyt na temat „W 6 rocznicę układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a ZSRR".

WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA

W ramach wczasów niedzielnych, Zarząd Okręgowy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego urządza wycieczkę turystyczną wzdłuż rzeki Jasieni. Wszyscy chętni, którzy chcą brać udział w wycieczce, proszeni są o zgłoszenie się dnia 22 bm. na Placu Reymonta o godzinie 9,50 rano.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obrońców Stalingradu 15, Pabianicka 212, Jaracza 32, Stalina 50, Kątna 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

Nr Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Wiadomości sportowe

Włókniarze na ringu

W dniach 20, 21, 22 kwietnia br., w hali na Widzewie odbędą się indywidualne centralne mistrzostwa w boksie, zorganizowane przez Radę Główną ZS „Włókniarz".

W zawodach weźmie udział 60 zawodników, przynależnych do różnych klubów „Włókniarza", a mianowicie: Kalisza, Radomia, Żyrardowa, Białegostoku, Krakowa, Brzegu, Prudnika, Bielawy, Dzierżoniowa, Wrocławia, Nowej Soli, Pabianic, Ozorkowa i Łodzi.

Walki odbędą się we wszystkich wagach systemem olimpijskim. Zwycięzcy zakwalifikują się do udziału w spartakiadzie.

Ze znanych zawodników będą startowali: **Anielak, Szaliński, Olczyk, Nagajski, Marcinkowski, Stanikowski, Jaskóła, Gieraga z ŁKS Włókniarza, Irgang, Kowalski, Piotrowski z Bawełny (Łódź), Pasławski, Kocajda z Krakowa, Wasiak II z Radomia, Ścigała z Kalisza, Napieralski z Nowej Soli, Niewiadomski z Bielawy.**

Bilety w cenie: I miejsce zł. 8, II miejsce — zł. 6, wejściowe — zł. 4, ulgowe — zł. 2.

Zebranie pływaków „Widzewa"

Kierownictwo sekcji pływackiej ZKS Włókniarz Widzew zawiadamia, że dziś o godz. 19, w hali sportowej przy ul. Armii Czerwonej Nr 80, odbędzie się zebranie wszystkich zawodników.

Trasa Wyścigu Pokoju Praga — Warszawa

TEATRY i KINA

NOWY — nieczynny
IM. JARACZA — godz. 19 — „Pan Geldhab".
POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Chory z urojenia".
LUTNIA — godz. 19.15 — „Ulubione melodie".
PINOKIO — godz. 17 — „Nowa szata króla".
ARLEKIN — godz. 10 — „Złota rybka" (widowisko zamknięte).

ADRIA (dla młodz.) — „Stiepan Razin", godz. 16, 18, 20
BAJKA — „Śmiali ludzie", godz. 18, 20
BAŁTYK — „Bracia Benthin", godz. 16, 18, 20
GDYNIA — „Program aktualności Kraj. i Zagr." Nr 16-51, PKF Nr 17-51, „Wszyscy na start" „Nauka i technika", Nr 10-50. godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) „Młodość świata", godz. 16, 18, 20
MUZA — „Rzym — miasto otwarte" godz. 18, 20
POLONIA — „Bracia Benthin", godz. 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Czekaj na mnie", godz. 18, 20
REKORD — „Diabelska grań", godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Urwis Gawroche" godz. 18, 20
ROMA — „Cztery serca" godz. 18, 20
STYLOWY — „Warszawska premiera", godz. 18, 20
ŚWIT — „Rozśpiewana dolina", godz. 18, 20
TATRY — „Przybrana córka", godz. 16, 18.15, 20.30
WISŁA — „Wielkopańskie hulanki" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Wielkopańskie hulanki", godz. 17, 19, 21
WOLNOŚĆ — „Ucieczka z niewoli" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Dzielny Gajczi", godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek 20 kwietnia 1951 r. 11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. dla klas I — II. 13.50 „Rok na wsi". 14.30 Aud. dla klas V — VII. 14.50 Muzyka rozrywkowa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Koncert solistów. 16.20 „Na boiskach i bieżniach kraju". 16.25 Muzyka lekka. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Muzyka. 17.45 „Z frontu 1-Majowych zobowiązań". 18.00 Koncert życzeń. 18.20 „Walczymy o pokój". 18.30 „Rapsodie węgierskie Fr. Liszta". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 20.00 Dziennik. 20.20 „Z frontu 1-Majowych zobowiązań". 20.45 Koncert masowy. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Nowości poetyckie. 22.15 Festiwal Muzyki Polskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Spółdzielnia Spożywców „ROBOTNIK" w OZORKOWIE ul. Listopadowa Nr 2

posiada: 12 sklepów spożywczych, 3 z pieczywem, 6 masarskich, 1 z art. gospodarstwa domowego, 1 papierniczy, 1 galanteryjny, 1 tekstylny, 1 cukierniczy, 1 warzywniczy, 1 chemiczny oraz prowadzi 2 piekarnie, 1 masarnię, 1 gospodę, 1 ciastkarnię i wytwórnię wód gazowych. 361

WYDAWNICTWA GŁÓWNEGO INSTYTUTU WŁÓKIENNICTWA

Główny Instytut Włókiennictwa podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że zgodnie z zarządzeniem PKPG akcję wydawniczą GIW w dziedzinie książek technicznych przejęły Państwowe Wydawnictwa Techniczne w Warszawie. Czasopismo „Przemysł Włókienniczy" zostało przekazane Naczelnej Organizacji Technicznej (Ekspozytura Czasopism NOT, Łódź, ul. Piotrkowska Nr 102) 382

KOMUNIKAT

Zakłady Wyrobów Filcowych im. St. Okrzei w Łodzi, ul. Curie-Skłodowskiej Nr 3-5 podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. wszelkie zażalenia, odwołania są załatwiane w każdą środę od godz. 10 do 16 przez dyr. zakładów. 381

Pracownicy poszukiwani

Zdolnych kontystów(ki) zatrudni natychmiast Centralny Zarząd Technicznej Obsługi Rolnictwa, Łódź, Al. Kościuszki 46. Zgłoszenia osobiste do Działu Personalnego. 378

Tkaczy, uczniów, prządki i uczennice, przewlekaczy, cewiaczki i natykaczy zatrudnią natychmiast **Ozorkowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Ozorkowie.** 359

Robotników gospodarczych zatrudnią Zgierskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna, Zgierz, ul. Dąbrowskiego 35. 362

Pracowników fizycznych do Działu Gospodarczego zatrudnią Zgierskie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. J. Dąbrowskiego w Zgierzu, ul. Waryńskiego 6. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 363

Ślusarza wykwalifikowanego, robotników gospodarczych, przykręcaczy na selfaktory przyjmą Zakłady Przemysłu Wełnianego. Zgłoszenia do Sekcji Personalnej. Ozorków, ul. 18 Stycznia 25-31. 365

Doradcę ekonomicznego, referenta technicznego, biegłe sekretarki, maszynistki, ślusarzy, elektromonterów, tkaczy(ki), robotników gospodarczych i transportowych przyjmą natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Sz. Harnama w Łodzi, ul. Kilińskiego 3. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 367

Wysoko kwalifikowanych monterów-elektryków, techników oraz kreślarza zatrudni natychmiast **Państwowe Budownictwo Elektryczne Z. O. w Łodzi, ul. Zachodnia 66.** Zgłoszenia w Referacie Personalnym. 368

Starszych księgowych, księgowych oraz absolwentów liceów handlowych zatrudnią Łódzkie Zakłady Przemysłu Gumowego, Łódź, ul. Wólczańska Nr 223. Zgłoszenia z życiorysem do Działu Personalnego. 376

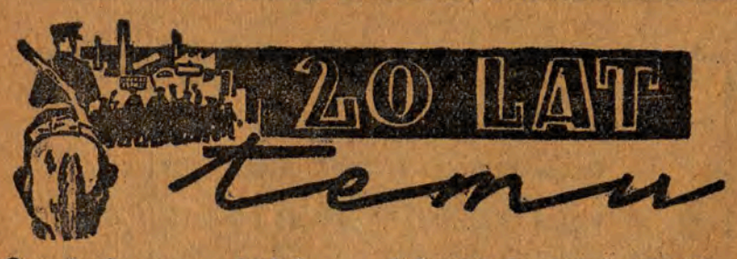

Co pisała prasa łódzka w dniu 20 kwietnia 1931 r.

REKORD BEZROBOCIA W TOMASZOWIE

W ciągu ubiegłego tygodnia na terenie Tomaszowa zredukowano 4.048 osób. Jest to niebywały rekord w historii tego miasta.

DEMONSTRACJE PRZED WIĘZIENIEM

W dniu wczorajszym przed gmachem więzienia przy ul. Gdańskiej w Łodzi zebrały się tłumy robotników, domagając się wypuszczenia na wolność więźniów politycznych. Do zgromadzonych wygłosił przemówienie jeden z posłów komunistycznych.

PRZED MASOWYMI REDUKCJAMI URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Gazety podają, że w Warszawie opracowywana jest tzw. „pragmatyka urzędnicza". W razie wprowadzenia tej pragmatyki rząd będzie w możności zredukować stan personelu urzędniczego najmniej o 25 procent.

STRAJK W FABRYCE DAUBEGO

W fabryce Daubego przy ul. Kilińskiego 128 wybuchł strajk robotników, którzy wysunęli pod adresem firmy szereg żądań. Robotnicy domagają się punktualnego wypłacania zarobków, jak również jednorazowej wypłaty zaległości.

REDUKCJE W KASIE CHORYCH

W związku z „reorganizacją" Kas Chorych i zmniejszeniem ich liczby z 243 na 56 — na terenie Kas Chorych przeprowadzone zostaną wielkie redukcje.

STATYSTYKA SAMOBÓJSTW

Gazety ogłosiły statystykę samobójstw w Polsce — w roku 1930.

Jak się okazuje — na skutek ciężkiego kryzysu i powstających stąd fatalnych warunków bytowania w roku ubiegłym w Polsce — 4.111 osób targnęło się na życie. Statystyka nie podaje liczby uratowanych przez pogotowie.

Pianobeton - nowy materiał budowlany

Mgr inż. Edward Janczewski

Dyrektor Instytutu Techniki Budowlanej

Wobec olbrzymiego rozmachu budownictwa socjalistycznego, zagadnienie znalezienia nowych materiałów budowlanych, bardziej ekonomicznych, przewyższających technicznie dotychczas używane, posiada doniosłe znaczenie.

Poszukiwania te dały już pomyślne rezultaty, jednym z dowodów jest opracowanie **polskiej metody produkcji pianobetonu.**

BETON, KTÓRY... PŁYWA W WODZIE

Nowy materiał budowlany jest przede wszystkim bardzo lekki. Płyta pianobetonowa, wrzucona do wanny, nie tonie. Ciężar gatunkowy pianobetonu jest dwa razy niższy od ciężaru cegły i innych materiałów budowlanych. Ma to nie tylko duże znaczenie techniczne, lecz i ekonomiczne: zmniejsza bardzo poważnie koszty transportu, ułatwia pracę.

Pianobeton jest doskonałym izolatorem. Mieszkania, których ściany zbudowano z zastosowaniem elementów pianobetonu, są znacznie cieplejsze od mieszkań, których ściany zbudowane są z cegły.

Nowy materiał budowlany jest znacznie tańszy od dotychczas stosowanych. Surowce, potrzebne do jego wytwarzania znajdują się w kraju, a nauka produkowania pianobetonu trwa od 4 do 14 dni.

Pianobeton jest podatny do obróbki: można go ciąć piłą, ociosywać to porem, można weń wbijać gwoździe i wkręcać śruby. Zwiększa to znacznie możliwości jego wykorzystania w różnych dziedzinach budownictwa.

Produkowany jest całkowicie z surowców, znajdujących się w kraju. Sprzęt techniczny do produkcji tego nowego materiału budowlanego (betoniarki, formy, sprzęt transportowy i pomocniczy) produkowany jest również w całości przez przemysł krajowy. Surowce, z których produkuje się pianobeton, są tanie i łatwo dostępne: cement, piasek, woda i emulsja pianotwórcza (płynne mydło żywiczne, zmieszane z roztworem kleju kostnego).

CIEKAWA HISTORIA PIANOBETONU

Mówimy dotychczas o pianobetonie jako o nowym rodzaju materiału budowlanego. Ale pianobeton jest jednocześnie... i starym (w znaczeniu: od dawna używanym) i... nowym materiałem budowlanym.

Pomimo tego że od 30 lat stosuje się go w budownictwie europejskim, został on w Polsce na nowo odkryty.

Przed wojną pianobeton w Polsce był stosowany stosunkowo mało. Przyczyn było wiele; jedną z nich było to, iż licencje na produkcję pianobetonu według metod zagranicznych były drogie, zaś polskiej metody nie było.

Rozwój budownictwa w Polsce Ludowej zaktualizował sprawę pianobetonu. Trzeba było opracować polską metodę produkcji pianobetonu.

Rozpoczęto pierwsze badania na terenie budowy SPB w Warszawie na Kole. W rezultacie pracy inż. Jana Niewęgłowskiego, inż. Haliny Czyżyńskiej i wyżej podpisanego stworzono polską metodę produkcji pianobetonu. Metoda ta pozwala produkować pianobeton o lepszych właściwościach technicznych aniżeli pianobeton zagraniczny.

Nowość polega na **nowym sposobie produkcji, która umożliwi stosowanie pianobetonu masowo.**

DO CZEGO BĘDZIE UŻYWANY PIANOBETON?

Zastosowanie pianobetonu może być różnorakie. Przede wszystkim jest to doskonały materiał izolacyjny dla stropów, przewodów parowych, ścian, dachów, chłodni itp.

Dalej może on być zużytkowany jako element ścian budynków, dzięki temu można będzie znacznie zmniejszyć grubość ścian, a jednocześnie prowadzić budowę bez rusztowań. Taki sposób budowy zastosowano już w osiedlu mieszkaniowym na Kole, na Pradze oraz przy budowie wieżowca Ministerstwa Komunikacji przy ulicy Chałubińskiego.

Wreszcie pianobeton może służyć za płyty dachowe dla budynków przemysłowych i mieszkalnych, co da poważną oszczędność w zużyciu drzewa. Dachy z pianobetonu — jako izolator — będą znacznie „cieplejsze", niż dachy z innego materiału budowlanego.

ZBLIŻMY NAUKĘ DO PLACU BUDOWY

Niewątpliwie opracowanie polskiej metody produkcji pianobetonu oraz możliwość szerokiego zastosowania tego niezwykle praktycznego materiału budowlanego na tysiącach placów budowy w naszym kraju jest osiągnięciem bardzo poważnym i pouczającym.

Możliwe ono było tylko dzięki **jak najściślejszej współpracy naukowców z praktykami,** czego wyrazem w naszym wypadku było prowadzenie badań na terenie budowy osiedla mieszkaniowego na Kole, przy ścisłym współdziałaniu inżyniera - praktyka z robotnikami - racjonalizatorami.

RZUT OKA NA PRZYSZŁOŚĆ

Tą nową metodą wyprodukowaliśmy już kilkadziesiąt tysięcy metrów sześciennych pianobetonu. Jak dotąd, nie wpłynęła do nas ani jedna uzasadniona reklamacja. Dowodzi to, że produkujemy materiał dobry.

Perspektywy zastosowania pianobetonu w budownictwie są naprawdę imponujące. Przede wszystkim — odlewanie **całych ścian domów, a nawet całych mniejszych budynków z pianobetonu,** co oczywiście może wywołać **rewolucyjne zmiany** w budownictwie.

Szerokie zastosowanie znaleźć może odmiana pianobetonu, tzw. beton *napowietrzny*, przy budowie **dróg, lotnisk, budowli portowych i zapór wodnych,** a to dzięki swej wielkiej odporności na mróz, zmiany temperatury, zmiany atmosferyczne itp.

W związku z tymi szerokimi i naprawdę imponującymi możliwościami wykorzystania pianobetonu w budownictwie powstaje **wzorowa wytwórnia pianobetonu,** która, poza produkcją, zajmie się **szkoleniem kadr fachowców w tej dziedzinie,** a nadto — przy współpracy Instytutu Techniki Budowlanej — dalszymi badaniami naukowymi.

Na półce z książkami

W ÓSMĄ ROCZNICĘ*)

Kwiecień — maj r. 1943 — były to tragiczne tygodnie powstania w getcie warszawskim, które z bohaterską determinacją, źle uzbrojonymi rękoma bojowników żydowskich, broniło się przed ostateczną zagładą. Patos tej osamotnionej walki, w której szanse zwycięstwa równały się zeru, nie ma sobie równego w historii; tu istniała po stronie faszystowskiego wroga tysiąckrotna przewaga wojskowa; tu nie można było liczyć na pomoc, odsiecz i szczęśliwe niespodzianki; tu umierało się z bronią w ręku — śmiercią żołnierza, po to jedynie, by zadokumentować w obliczu świata własne, niezmożone siły moralne, ujawniając zarazem podłość, okrucieństwo i nieludzkość hitlerowskich oprawców.

Lecz, mimo że w ówczesnych warunkach powstanie w getcie warszawskim musiało być z góry skazane na przegraną, bojownicy żydowscy walczyli i ginęli nie nadaremnie; ich niezłomna postawa, ich krew szczodrze rozlana w obronie poniewieranego i deptanego człowieka stała się potężnym, przebijającym mury wszystkich gett świata, protestem przeciwko faszystowskiemu bestialstwu i barbarzyństwu, udokumentowała i dowiodła, że biernym być nie wolno, że walka zbrojna jest jedyną drogą do zwycięstwa człowieka nad bestią.

Autorka „Wspomnień uczestniczki powstania w getcie warszawskim" należała do grona tych mężnych i ofiarnych bojowników sprawy wolności. Już na ławie szkolnej pracowała w rewolucyjnej organizacji młodzieżowej p.n. „Spartakus", później — znalazłszy się w murach getta i utrzymując kontakt z towarzyszami polskimi — była na tym terenie współorganizatorką PPR i grup bojowych. Przeżyła — rzec można — cudem powstanie w getcie i doczekała się dni wyzwolenia. W r. 1947, biorąc czynny udział w pracy agitacyjnej, podczas wyborów do Sejmu Ustawodawczego, padła — niestety — ofiarą tragicznego wypadku: zginęła pod kołami ciężarówki, na posterunku wytężonej i odpowiedzialnej działalności.

Szczupła książeczka Dorki Goldkorn nie jest, oczywiście, historią powstania w getcie warszawskim, nie jest nawet pobieżnym tej historii zarysem. Ale w tych okruchach wspomnień, opublikowanych w ósmą rocznicę powstania, znajdziemy dość ważką treść, odtwarzającą sytuację w getcie warszawskim w przededniu jego zagłady oraz heroiczne zdecydowanie młodych bojowników, którzy postanowili walczyć do ostateczności i jak najdrożej sprzedać swe życie w obronie zagrożonych współobywateli.

Autorka wspomnień, pełniąc w czasie powstania powierzone jej przez dowództwo funkcje, nie mogła obserwować w pełni przebiegu wydarzeń, toteż jej relacje odnoszą się do stosunkowo wąskiego odcinka walki, do jej poszczególnych epizodów — i nie zawierają obrazu batalistycznej całości. Na uwagę zasługuje w każdym bądź razie fakt, że Dorka Goldkorn przebyła w getcie do ostatniego niemal dnia powstania, do 7 maja 1943 r. — kiedy to w bunkrze przy ul. Miłej hitlerowcy wymordowali cały sztab powstańczy.

Z godną szacunku skromnością autorka wspomnień, niewiele mówiąc o sobie i czynach własnych, kreśli piękne i żywe sylwetki towarzyszy broni — żydowskich chłopców i dziewcząt, którzy bez wahań i trwogi oddali swe młode życie za wspólną i ogólną sprawę wolności człowieka. Zagrzewało ich do tej nierównej walki nie tylko własne bohaterstwo i poświęcenie, inspirowały ich również hasła i wskazania istniejącej już wówczas PPR, która nie zalecała „stać z bronią u nogi", lecz głosiła konieczność czynnego i zbrojnego oporu przeciwko nikczemnym gwałtom i bezprawiu faszystowskiego ludobójcy.

Książeczka Dorki Goldkorn, wydana przez Żydowski Instytut Historyczny w ósmą rocznicę powstania w getcie Warszawy, jest skromnym, lecz bardzo wymownym wyrazem hołdu, złożonego pamięci bojowników getta, którzy czerwienią krwi żołnierskiej zapisali na trwałe swe nazwiska i swe czyny w dziejach drugiej wojny światowej, w dziejach ogromnej i bezlitosnej walki przeciwko faszystowskim wrogom człowieka i ludzkości.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

*) Dorka Goldkorn. Wspomnienia uczestniczki powstania w getcie warszawskim. Żydowski Instytut Historyczny w Polsce. 1951 — str. 30.

RUMUŃSCY MURARZE UCZĄ SIĘ RADZIECKICH METOD PRACY

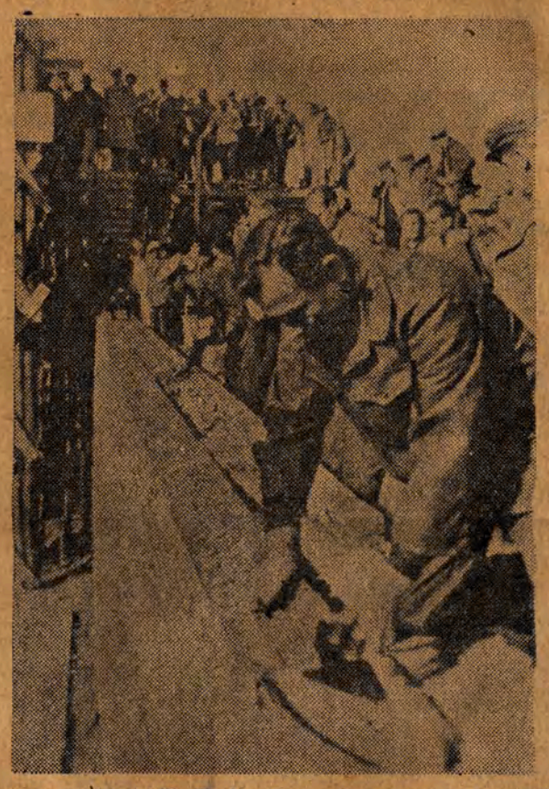

Wybitny murarz radziecki W. W. Korolew podczas swego pobytu w Bukareszcie podzielił się swymi doświadczeniami z murarzami rumuńskimi. Na zdjęciu: W. W. Korolew pokazuje murarzom Bukaresztu nowe metody murarzy radzieckich. (TASS)

Ludzie o tzw. krótkiej pamięci szafują nieraz lekkomyślnie przysłowiowym określeniem: „dawne, dobre czasy...". Zamieszczone poniżej fragmenty pamiętnika małorolnego chłopa z Radomszczańskiego przeniosą nas właśnie do owych „dobrych" czasów. Jak na dłoni ukazują nam one obraz okresu rządów chłeno-piastowskich i sanacyjnych w Polsce przedwrześniowej na odcinku wsi. Praca autora pochodzi z „Pamiętników chłopów", wydanych w 1935 i 1936 r. staraniem tzw. Instytutu Gospodarstwa Społecznego. Nie było bynajmniej tendencją Instytutu „oczernianie" ustroju międzywojennego, przeciwnie: instytucja ta, podlegająca kompetencji władz sanacyjnych, niewątpliwie starała się to i owo w pamiętnikach „łagodzić", niemniej nie udało się zatuszować obrazu straszliwej nędzy, głodu i wyzysku, jaki wyziera ze słów, pisanych ręką bezrolnego czy ówczesnej biedoty wiejskiej.

Warto i należy sobie zapamiętać te słowa pełne autentycznej prawdy, żeby tym plastyczniej uzmysłowić sobie przepaść, jaka dzieli życie chłopa w budującej nowe, wspaniałe jutro Polsce Ludowej od beznadziejnej, półzwierzęcej wegetacji biedoty wiejskiej w przedwrześniowej Polsce obszarników i fabrykantów.

* * *

W jarzmie nędzy i wyzysku obszarniczego

(Z pamiętnika małorolnego chłopa z pow. radomszczańskiego)

Światło dzienne ujrzałem pewnego sierpniowego popołudnia w nędznej, drewnianej chałupie krytej słomą, o glinianej podłodze i zadymionych ścianach, gdzie promienie słoneczne wpadały do izby szczupłym otworem wydłubanym w ścianie z okrąglaków; a sprzętem jej było jedno łóżko, długa ława na kulawych nogach i „serwantka" z powybijanymi szybami.

Kiedy mogłem się już poruszać o własnych siłach, to znaczy pełzać na czworakach po wyboistej podłodze pełnej kurzu i brudu, nie było przy mnie wtedy już tej, która w pierwszych dniach mego dzieciństwa usypiała mnie do snu swym pełnym uczucia głosem. Ukazywała się wtedy nad moją kołyską matka, lecz innych dzieci, pod której opieką zostawiony zostałem na całe lato, podczas gdy *moja matka była hen, daleko w kraju innym, zarabiając krwawym trudem przy uprawie i zbiorach plonów ziemi na sól i chleb, gdyż ziemia ojców jakoś dziwnie skąpa nie chciała dać wyżywienia głodnym swym dzieciom. Ojca również moje dziecięce oczy nie oglądały.* Pracował on za nędzną strawę, dźwigając szyny przy budowie dworców niemieckich, ładując ciężary w dokach Hamburga lub kosząc zboże w okolicach Halle albo Drezna. I po latach kilku takiego trudu, po latach tułaczki, niewolniczej katorgi i płaszczenia się u stóp pruskiego obszarnika i jego sługusów, rodzice moi zdobyli tyle, że mogli nabyć dwie morgi ziemi i starą zapadającą się w ziemię chałupę.

W dziewiątym roku mego życia wybuchła wojna światowa. *W mej dziecinnej świadomości nie mieściło się jeszcze pojęcie wojny, jako ogromu zła i krzywdy ludzkiej, toteż widząc pożegnanie ojca idącego na front, nie potrafiłem sobie uświadomić, że ten bliski mi człowiek idzie na zatracenie i pewną śmierć w tej strasznej rzezi narodów.*

W czasie wojny cierpieliśmy wielki niedostatek. Minęła wojna. Z pobojowisk powrócili żołnierze, lecz *wśród nich brakło wielu, wielu synów i ojców, a do nich należał i mój ojciec, który zginął na martwym polu śmierci uduszony przez gazy niemieckie.*

Minęła wojna. Minęły dni płaczu, dni smutku i przygnębienia. Ludzie powoli zaczęli otrząsać się z ruin, gruzów, powstawać jak duchy z uśpienia do pracy i wysiłku.

Ziemia nasza wydawała bardzo marne plony, tak że nawet wyżywić się nie było można. Pamiętam jeszcze dziś i gdy to wspomnę łzy mi w oczach świecą, jak jednego razu będąc u bogatszego chłopa zostałem poczęstowany kaszą jaglaną z mlekiem, której smak pamiętam do dziś i zachowam w pamięci do końca życia, jako najlepszej potrawy pod słońcem. Tak wielka jest potęga głodu.

Kiedy matka nie mogła uporać się z niedostatkiem, musiała oddać mnie na służbę, a w domu pozostała tylko młodsza siostra. *Poszedłem więc z węzełkiem pod pachą sprzedać pracę swych drobnych rąk za trochę okruchów chleba. Lata służby były dla mnie najcięższą szkołą życia. Przebywanie u chłopa bogatszego, mogącego pozwolić sobie na kupienie najemnika, było bardzo przykre. Ta „szczodrobliwa" dusza, zdeprawowana przez łowców pieniądza i egoistyczny pęd posiadania, wyobrażała sobie, że jest panem mego istnienia. Taki „gospodarz", mnie, służącego, uważał za stworzenie niższego gatunku, nad którym można naurągać się dowoli, czasem obić, dać pożreć resztki jedzenia lub gotować mu w innym garnku.* Dzieci gospodarza stały do mnie w takimże samym stosunku. Lepiej ubrane, lepiej odżywiane, później wstające i mniej pracujące — *uważały mnie, obdartusa, najwyżej za czworonoga nadającego się do spania na wyrku w zgniłym barłogu ze słomy, pod przykryciem, składającym się ze starych, brudnych łachmanów.* Z początku czułem zazdrość, że one mogą nie pracować, mają kilkanaście morgów ziemi, parę koni i kilka sztuk bydła. Lecz po pewnym czasie *zaczęła się rodzić we mnie nienawiść, niby cichy bunt przeciw tym, co jadali przy stole, a ja, służący, skazany byłem na spożywanie posiłków w kącie przy piecu.* A im starszy byłem, tym bardziej ból jakiś wewnętrzny rozsadzał mi piersi na myśl, że ja mogę być tak upodlony... *Na służbie nigdy nie zaznałem odpoczynku ni spokoju, nie znałem go, jak ten niewolnik starożytny. W lecie, o wschodzie słońca pędziłem bydło na pastwisko bez względu na pogodę boso i półnago. Kiedy już słońce wzbiło się wysoko ku południowej stronie, spędzałem bydło do domu, ewentualnie samo uciekało. Wtedy gospodyni pędziła mnie w pole do pielenia chwastów w prosie, lnie lub kartoflach. W południe, po oprzątnięciu świń, umyciu naczyń kuchennych, popędzałem znów bydło. I tak było dzień po dniu, tydzień po tygodniu, bez odpoczynku, bez jednej wolnej chwili przez całe dwa lata służby. W drugim roku służby — tj. w szesnastym roku życia, zaczęli mnie zaprzęgać do coraz cięższych robót.*

Mój pracodawca oświadczył mi, że jeśli chciałbym pozostać dłużej u niego to mogę, lecz przez zimę muszę być tylko za życie. Ten pobożny chłop, który chodził stale z różańcem w garści i żegnał się przed jedzeniem i rozpoczęciem każdej czynności nie rozumiał, że *niesprawiedliwe było pracowanie przez „boży rocek" za cajgowe portki i dwoje trepów (jedne na codzień i drugie na święto), sypianie w stajni na barłogu, tym bardziej wiedzieć nie chciał, że praca „ino za życie" byłaby wyzyskiem godnym patrycjuszów.*

Proponowanych mi warunków nie przyjąłem i pomimo czekającego mnie w domu gorszego niedostatku — odszedłem.

(D. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 18—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-03. Dział partyjny — 218-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 8. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 16. Redakcja nocna — 134-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 79, tel. 225-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 184a, tel. 111-80 i 116-13. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 205-42. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł ł.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumerata w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „RUCH".

D-2-20201